Nr. 207b. Dnia 29 lipca. Czwartek. Dnia 17 (29) lipca 1886 r.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— Jutro w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) rozpoczynają się nowenny do św. Róży Limańskiej, panny zakonu św. Dominika. Nowenny te odprawiane będą przez pięć piątków, poprzedzających uroczystość tejże świętej, w dniu 30-ym sierpnia przypadającej.

— Jutro w kaplicy Serca Pana Jezusa w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną będzie o godzinie 8 ej zrana solenna wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

— W dniu 15-ym sierpnia przypada odpust Wniebowzięcia N. Marji Panny w Częstochowie, na który po wysłuchaniu solennej wotywy w kościele św. Ducha (po-paulińskim) wyruszy w dniu 6-ym sierpnia kompanja pielgrzymów.

Przegląd polityczny.

Trudnem a nużącem dla czytelnika byłoby rejestrowanie skrupulatne tego wszystkiego, co dzienniki austrjackie z jednej, a węgierskie z drugiej strony Litawy piszą o położeniu gabinetów w obu połowach monarchji. Z wielkiej powodzi atramentu, jaka się tam rozlewa, ten jeden fakt da się wyłowić, iż zaufanie większości parlamentarnych w radzie państwa i w sejmie węgierskim do szefów obustronnych ministerjów zdaje się cokolwiek zachwianem. Ministerjum hr. Taafego traci zwolna charakter parlamentarny przez powierzanie wydziałów ludziom, którzy nie reprezentują myśli politycznej. Takiemi były w ostatnich czasach nominacje ministra oświaty Gautscha i ministra handlu Bacquehema. W Węgrzech znana sprawa jenerała Jansky'ego wywołała taką burzę przeciw prezesowi gabinetu p. Tiszy, że ustąpienie jego stało się prawdopodobnem. *Pester Lloyd* jednak uważa, iż byłoby to sprawą czysto osobistą prezesa ministerjum, który zrażony burzą, jaką wywołał, mógł się zrazić do dalszego kierowania nawą państwową. W każdym razie, ani faktyczne przekształcenie się gabinetu przedlitawskiego w ministerjum urzędnicze, ani ustąpienie p. Tiszy, gdyby nawet jedno i drugie miało nastąpić, nie jest jeszcze tak bliskiem. Dopóki w gabinecie przedlitawskim obok hr. Taafego zasiada dr. Prażak i dr. Dunajewski, dopóki ci dwaj mężowie polityczni nie zostaną zastąpieni przez biurokratów, dopóty nie można twierdzić, iż ministerjum to odstępuje od swej dotychczasowej myśli przewodniej i zaczyna szukać punktu oparcia na zewnątrz rady państwa, a nie w niej samej. Wycieczka, którą właśnie hr. Taafe przedsięwziął w towarzystwie dra Dunajewskiego do Hollenegg na zaproszenie jednego z przywódców większości parlamentarnej ks. Alfreda Lichtensteina, zdaje się dosyć wymownem świadectwem, iż gabinet przedlitawski nie zrywa ze swą parlamentarną podstawą i że obawa zmiany kierunku jest przynajmniej na teraz płonną. Co do p. Tiszy, *Pester Lloyd* zapewnia, że jakkolwiek mógłby pragnąć się usunąć, nie uczyni tego jednakże bez zasięgnięcia opinji większości sejmowej, decydującą zatem będzie dopiero postawa, jaką ta większość przyjmie względem swego wyobraziciela u steru rządu.

Morning Post, dziennik uważany za organ lorda Salisburego, przewiduje, iż nowy gabinet torysowski nie będzie miał przed sobą łatwego zadania, szczególniej w sprawie irlandzkiej. „Mrgr. Salisbury—czytamy w tem piśmie — będzie mógł oświadczyć królowej, że nawet w takim razie, gdyby lord Hartington i jego przyjaciele odmówili mu swojej cennej pomocy, będzie w możności złożyć ministerjum. Rzeczywista trudność położenia w tem leży, iż prawdopodobnie trzeba będzie chwycić się nadzwyczajnych środków dla utrzymania porządku w Irlandji przez czas zimy. Co do samej kwestji, czy ma pozostać unja, czy nastąpić rozłączenie, nie ma żadnej obawy, jeżeli przywódca opozycji w tę stronę skieruje swoje pociski, gdyż konserwatyści i unjoniści liberalni zwartym szeregiem wszelkim takim zaczepkom stawią czoło. Sytuacja zmieniłaby się jednak, gdyby lord Salisbury i jego przyszli koledzy zmuszeni byli uznać, iż prawa obowiązujące nie wystarczają dla Irlandji i gdyby zmuszeni byli prosić parlamentu o wzmocnienie władzy wykonawczej. Pojmujemy, że w przewidywaniu takiego położenia lord Salisbury pragnąłby utworzyć rząd koalicyjny i nie wątpimy, że będzie do tego dążył, jakkolwiek małą może mieć nadzieję powodzenia. Jeżeli się to nie powiedzie, w takim razie złoży ministerjum wyłącznie konserwatywne, opierając się na poparciu unjonistów liberalnych, o ile go będzie potrzebował.

W Irlandji, która jest głównym powodem obecnego przesilenia, objawia się coraz wyraźniej wzburzenie umysłów. W przeszły czwartek np. w Waterford odbył się wielki meeting mieszczan pod przewodnictwem burmistrza, na którym uchwalono rezolucję wzywającą rząd, aby usunął z sali obrad municypalności portrety królów Wilhelma III go i Jerzego, a zawiesił na ich miejscu portret Tomasza Franciszka Meaghera, który w r. 1848-ym za bunt na śmierć został skazany. Takie i tym podobne objawy mnożą się z dniem każdym.

S.

Krzemienieckie pokłady węgla.

Nieprzebrane są skarby bogactw drzemiące spokojnie w głębi ziemi. W rozmaitych okolicach istnieją całe pokłady rud rozmaitych metali, węgli, kamieniołomów, nie mówiąc już o torfach i pokładach wyborowej gliny, o których eksploatacji i wyzyskaniu nietylko nikt jeszcze nie myśli, lecz nawet o istnieniu ich tylko niejasne mamy pojęcie. Brak odpowiednich kapitałów, potrzebnych niezbędnie do uruchomienia i eksploatacji tych skarbów,

Groch na ścianę.

(Dalszy ciąg.)

III.

Autor „Błędów naszych" miał tę ambicję autorską, której mu nikt za złe wziąć nie może, iż nie chciał powtarzać tego co już powiedzieli inni. Przynosił własny, przez siebie uzbierany snopek do stodoły, w której już sporo takich snopków złożyli przed nim inni. Książka jego stała się tym sposobem nowym i zupełnie oryginalnym przyczynkiem do ogólnej pracy tych, którzy postanowili stać na straży poprawności języka. Ceniąc pracę podług zasługi musimy w tem uznać jej zaletę, ale sądząc ze stanowiska praktycznego widzimy w tem tylko jej wadę. Kto chce z pracy p. Walickiego korzystać, skorzysta z pewnością wiele, ale nie może na niej poprzestać. Musi się wczytywać w Skobla, Sucheckiego, Masalskiego i innych, musi szperać po gramatykach i rozprawach gramatycznych. Książki, któraby to wszystko gromadziła, któraby uwalniała od tych poszukiwań, któraby korektorom i mniej biegłym w języku literatom służyła za *vademecum*, za praktyczny podręcznik, nie mamy. Pan Walicki nie czuł się powołanym do jej napisania i dlatego jego uwagi pozostaną grochem na ścianę. Przeczyta ją jeden i drugi, przeczytają sta i tysiące, otrząśnie się ten i ów z wielu wytkniętych w niej wadliwości językowych, ale po upływie pewnego czasu ogół o zawartych w niej radach i uwagach zapomni. Przyznaliśmy słuszność p. Walickiemu, gdy twierdził, że książka polemiczna ma tę wyższość nad ściśle naukowym podręcznikiem, iż jest chętniej czytana, niechże i nam p. Walicki przyznać zechce, iż podręcznik naukowy ma tę wyższość nad książką polemiczną, że się do niego w każdym wypadku powraca i zagląda, a dzieło polemiczne raz przeczytane spoczywa później spokojnie na półce i pyłem zapomnienia się okrywa.

Nie godzi się krytykowi potępiać autora za to, że nie napisał czegoś takiego czego pisać nie miał zamiaru, nie czynimy też tej uwagi w rodzaju zarzutu, wyrażamy tylko żal, iż p. Walicki zamknął się w obrębie własnych spostrzeżeń i do pracy swojej nie włączył całej galerji błędów, które popełniane bywają często, a które już dawniej piszącym i mówiącym wytykano. Do ułożenia takiego zbioru p. Walicki byłby najodpowiedniejszy, jest bowiem wolny od różnych uprzedzeń, w jakie popadali jego poprzednicy, nie popada ani w przesadny puryzm jednych, ani w zbyteczną metodyczność drugich, jednem słowem patrzy na rzeczy praktycznie, oraz chętnie z rad i uwag, jakie mu poczynili recenzenci, korzysta.

To też na każdą prawie uwagę p. Walickiego można się zgodzić, z wyjątkiem bardzo niewielu, o których tu pomówimy szczegółowo.

Wyraz *album* przyjął się już w języku naszym w rodzaju nijakim z deklinacją męską, p. W. pragnie mu przywrócić rodzaj mezki dla zgody z deklinacją i odmieniać tak jak *szum, rozum*. Wątpimy bardzo żeby się to kiedy przyjęło. Ogół raczej pójdzie kiedyś w kierunku przeciwnym i zostawiając wyrazom obcym zakończonym na *um* rodzaj nijaki, zacznie je odmieniać według deklinacji męskiej na wzór *albumu*, bo nie rodzaj nijaki tych rzeczowników, ale ich deklinacja nijaka stanowi ich niedogodność, a zwyczaj językowy wprzód się zwykle niedogodności niż nielogiczności pozbywa i woli gwałcić logikę tam gdzie mu idzie o dogodność.

Prędzej za to przyjąć się mogą uwagi autora, gdy radzi mówić stale: *atut* i *paltot*, zamiast mieszać formy i używając niekiedy tych, w innych razach mówić *atu* i *palto*. Przyjęcie jednostajnej formy byłoby tu uproszczeniem, a uproszczenia w języku zwyczajowym dosyć łatwo się przyjmują.

Zbyt pedantycznem wydaje nam się postawione przez autora (str. 14) prawidło, że dwugłoski *au* i *eu* tylko wtedy na dwie zgłoski w języku naszym rozdzielać wolno, jeśli w językach obcych nie są dyftongami. Naszem zdaniem wyrazy obce stosować się winny do prawideł naszego języka i przywilejów żadnych z sobą nie wnoszą. Tak jak mówimy *nieustanny*, wolno nam mówić *E-uropa*, *E-ugenjusz*, *E-ustachy*, a nawet nie gorszymy się tem wcale iż p. W. Rapacki w „Mikołaju Koperniku" dzieli *E-u-ter pe* na cztery zgłoski. Wolimy to, niż potrzebę nauczania prostaczków nowego, obcego dla nich dźwięku w wymawianiu takich wyrazów jak np. *eucharystja*, któreby się pewno w ich ustach, w duchu eufonji słowiańskiej w *ewcharystja* przemieniły.

Wyraz *błoń* w rodzaju żeńskim wszedł do języka, jak słusznie uważa p. Walicki, wprowadzony przez poetów, ale tak dobrze został przez nich zarekomendowany, że już niełatwo bądzie go usunąć. Nie ma wprawdzie innej zasługi, oprócz tej że miejscami styl urozmaica, ale nie posiada też i wad takich, dla których należałoby skazywać go na banicję.

Od czasu jak sięgamy pamięcią, a więc od lat kilkudziesięciu, było stałym w dziennikarstwie naszem zwyczajem pisać w miejscu przerwania niedokończonego artykułu *„dalszy ciąg nastąpi"*, i rozpoczynać nazajutrz wątek przerwany wyrazami *„ciąg dalszy"*. Pan Walicki utrzymuje, że w pierwszem z tych wyrażeń szyk jest niepolski i że mówić się winno: *„ciąg dalszy nastąpi"*. Dlaczego? Przecież sam na tej samej stronicy (53-ej) przyznaje, że wprawdzie chętniej w języku naszym kładzie się rzeczownik przed przymiotnikiem, liczne jednak od tego są wyjątki. I jak liczne! Prosimy zajrzeć do Kochanowskiego, Skargi, Krasickiego. Biskup warmiński pisząc w „Myszejdzie".

Pod *gęstym krzaczkiem* siedząc *w miłej parze*,
Hoży pastuszek nuci na fujarze —

ani się domyślał, że w duchu tej uwagi mógłby być przez p. Walickiego oskarżony aż o trzy błędy, z

jest głównym bez kwestji powodem zastoju na tem polu, jakkolwiek niemało przyczynia się do tego brak ducha inicjatywy i przedsiębiorczości. Z biegiem jednak czasu stosunki te nieuniknienie zmienić się muszą, to też wielkiej wagi i doniosłości są prace i poszukiwania geologów, którzy zajmują się wyszukiwaniem i badaniem tych bogactw, we wnętrzu ziemi porozrzucanych. Jedną z najbardziej pod tym względem błogosławionych okolic jest Wołyń, gdzie szczególniej w okolicy Krzemieńca znajdują się nieprzebrane skarby kopalniane, a szczególniej znaczne pokłady węgla kamiennego, tego najważniejszego czynnika produkcji nowoczesnej.

Jak wiadomo, w ostatnich czasach pokłady krzemienieckie—nawiasem powiedziawszy znane już za czasów Czackiego—zwróciły na siebie uwagę kapitalistów francuskich, którzy zamierzają przystąpić do ich eksploatacji, na który to cel zakupiono od okolicznych mieszkańców prawo eksploatacji na przestrzeni przeszło 156 wiorst kwadr.

Powstanie kopalń węgla w Krzemieńcu wywarłoby olbrzymi wpływ na stan całej tamtejszej krainy, to też na czasie będzie zamieszczenie w tej sprawie kilku wiadomości, a to na podstawie badań przedsiębranych tam w przeszłym roku przez prof. dra Trejdosiewicza, oraz najnowszej relacji inż. p. Józefa Łubieńskiego zamieszczonej w *Wieku*. Krzemieniec leży na pokładach kredowych piętra senońskiego, w wąwozie pomiędzy dwoma łańcuchami wzgórz, osłaniającemi miasto od wschodu i zachodu.

Węgiel krzemieniecki tworzy pokłady rozciągające się na bardzo znacznej przestrzeni i nie ulega, zdaniem p. Łubieńskiego, wątpliwości, że znajduje się on we wszystkich okalających Krzemieniec wzgórzach. Jaka jest jednak jego właściwa rozciągłość, tego dziś jeszcze ze ścisłością powiedzieć nie można. Średnia grubość tych pokładów wynosi około $2^1/_2$ do 3 metrów. Zdaniem prof. Trejdosiewicza pokład węgla pod Krzemieńcem rozpościera się prawdopodobnie na długość od Kuliczkówki położonej na północ od Krzemieńca, aż do miejscowości Żołoby, położonej na południe od miasta, a nawet dalej, aż do Podwysokiego. Pod względem jakości węgiel krzemieniecki może być zaliczonym do gatunków przeważnie średnich, a miejscami i lepszych niż średnie. Jest on koloru brunatnego a zabezpieczony od promieni słońca, dość wytrzymały. Pewna jego odmiana, zwana naukowo gagatem, jest smolisto szkląca, pali się dobrze dość długim płomieniem, wydając charakterystyczny zapach bitumiczny. Analizy chemicze lignitów krzemienieckich wykonywane były kilkakrotnie tak w Warszawie, Kijowie i Petersburgu, jak i za granicą. Rezultaty jednak tych analiz okazały się bardzo różne, co tłumaczy się tem, że próbki poddawane rozbiorowi nie pochodziły z jednej i tej samej warstwy. I tak węgiel z warstw wierzchnich oraz bliżej wychodniej jest stosunkowo najmniej dobrym; lepszym jest już węgiel warstwy środkowej, najlepszym zaś węgiel z warstwy poniżej środkowej, który zaliczyć można w ogóle do gatunków zupełnie dobrych. W ogóle biorąc, analizy wykazały w lignicie krzemienieckim zawartość części mineralnych, czyli popiołu od 14—30 prc., a więc z jednej strony gatunki bardzo dobre aż do ziemistych, do użytku praktycznego nieprzydatnych.

Zaznaczyć jednak należy, że większość analiz wykazała w węglu tym brak siarki, oraz nader małą zawartość fosforu, tak że przedstawia on materjał opałowy bardzo cenny do celów hutniczych.

Zastanawiając się nad znaczeniem pokładów krzemienieckich co do obfitości i bogactwa tego materjału, to nie da się ilość ta nawet w przybliżeniu dokładnem obliczyć, a to z powodu, że jak wyżej zaznaczyliśmy, pokłady te nie są jeszcze dokładnie przez geologów zbadane, i rozciągłość ich niedostatecznie oznaczona. Według zdania inżeniera Jasińskiego obfitość węgla w górach Syczówce, Kuliczówce i Dziewiczej, wynosi około pół miljarda korcy, czyli $2^1/_2$ miljardów pudów. P. Łubieński zaznacza jednak, że cyfra ta pomimo swego ogromu jest jeszcze zaniską i wobec tego, że na górze Bony i w innych punktach natrafiono na nowe poszlaki węgla, przedstawia się ona daleko wyższą. Według zaś obliczenia prof. Trejdosiewicza, który przyjmuje, że pokład węgla kamiennego posiada grubość przeciętną na jeden sążeń ros. czyli 2·13 m. i ciągnie się nieprzerwanie od Kuliczówki do Żołob, tworząc pas mający $5^1/_2$ wiorst długości a 2 wiorsty szerokości, zapas węgla brunatnego w okolicy Krzemieńca wynosi 2,750,000 sążni sześć. ros., czyli 220 miljonów korcy, licząc po 80 korcy z jednego sążnia sześciennego. W takim zaś nawet razie wyznaczając cenę wcale niewygórowaną po 10 kop. za korzec, wypadnie, że cały zapas przedstawia wartość 22 u miljonów rs.

Oznaczenie o ile korzystną byłaby eksploatacja węgla jako materjału opałowego mającego konkurować z drzewem, a z drugiej strony z węglem z nad Donu, jest również na razie trudnem. Zdaniem inżeniera Łubieńskiego, o ile można sądzić z położenia kopalń, wydobywanie węgla nie będzie zbyt trudnem i kosztownem. Roboty prowadzone być mogą w znacznej części za pomocą chodników poziomych.

Również niedrogim będzie transport węgla, ponieważ Krzemieniec ma być połączony odnogą kolei żelaznej ze stacją Budnia poleska drogi radziwiłowsko-zdołbunowskiej. Na podstawie zaś szczegółowych obliczeń i porównawczych, opierając się na obecnych cenach drzewa i węgla donieckiego, dochodzi p. Łubieński do wniosku, że nietylko na miejscu w okolicy Krzemieńca i Berdyczowa nie potrzebuje się obawiać taniości drzewa, lecz nawet na całkowitej długości linji brzesko-kijowskiej do obsługi tej linji może zwycięsko rywalizować z dotychczasowym opałem drzewnym i z węglem z nad Donu sprowadzanym. Nie na tem jednak polega główne znaczenie i wartość kopalń krzemienieckich.

Mogą one i staną się zapewne niezawodnie podstawą do stworzenia rozwoju rozmaitego rodzaju olbrzymich przedsiębiorstw przemysłowych, mających na celu eksploatowanie innych zasobów materjałów surowych, znajdujących się w nieprzebranej ilości w tamtej okolicy. Dość wspomnieć tu o ogromnych pokładach rudy żelaznej, pirytów, gliny, wapienia i piasku hutniczego. W okolicy Krzemieńca istnieje wielka obfitość rudy żelaznej, głównie hematytów i sferosyderytów, z zawartością przechodzącą nawet 50% metalu. Rudy te odznaczają się wielką czystością, gdyż nie zawierają ani fosforu, ani siarki i mogą być cennym materjałem do wyrobu stali. Wielką przyszłość mogłaby mieć przed sobą fabrykacja kwasu siarczanego, gdyby się okazało, że piryty, które tam istnieją, rzeczywiście znajdują się w znaczniejszej ilości. Obecnie ogromne ilości kwasu siarczanego, niezbędnego dla wielu gałęzi przemysłu, przychodzą do nas z zagranicy, opłacając po $22^1/_2$ kop. samego cła.

Wspomnieć tu jeszcze należy, że ogromne ilości fosforytów podolskich nie mogą być obecnie niemal zupełnie zużytkowane dla celów rolnictwa, z powodu kosztowności kwasu siarczanego, niezbędnego do ich przeróbki na superfosfaty. W dolinie krzemienieckiej znajduje się wielka obfitość rozmaitego rodzaju glin, z których jedne mogą się nadawać do wyrobu cementu, drugie znowu do fabrykacji cegły ogniotrwałej, kolorowych tafli lub innych wyrobów glinianych. Po nad węglem zalegają nieprzebrane pokłady przepysznego wapienia muszlowego i solitowego. Kamień ten można łamać w skałach bardzo łatwo, mając więc na miejscu tani materjał opałowy można być pewnym, że wypalanie wapna oraz fabrykacja cementu może się na wielką skalę rozwinąć. Nakoniec wspomnieć należy o pięknym, krystalicznym, białym jak śnieg piasku, znajdującym się tamże również w znacznej ilości, przedstawiającym cenny materjał do wyborowych gatunków szkła szybowego i kryształów. Obecnie miljony rubli wychodzą z kraju za tego rodzaju wyroby do Francji, a szczególniej do Czech, kiedy posiadamy materjał nie ustępujący w niczem zagranicznemu. Dotychczas nie zwrócono wcale dostatecznej uwagi na te rozmaite przyrodzone bogactwa tamtejszej okolicy, zajmując się przeważnie węglem. Jednakże nie ulega wątpliwości, że z czasem wszystko to zostanie należycie ocenionem i pod wpływem dostatku węgla najrozmaitszego rodzaju przedsiębiorstwa zakwitną. Tak więc to miasto, które niegdyś było słońcem rozsyłającem po kraju promienie oświaty ma wszelkie szanse stania się ogniskiem wielkiego ruchu fabrycznego i przemysłowego.

J. Gr.

---

których tylko jeden był mu może potrzebnym dla rymu.

Nie narzucajmy językowi formułek z duchem jego niezgodnych, nie krępujmy swobody jakiej używał przez wieki, bo broniąc go i strzegąc w ten sposób, prędzej mu zaszkodzimy niż pomożemy.

Co do imion własnych, najzupełniej zgadzamy się z panem Walickim i gdy w przypisku na stronicy 120-tej oddaje pochwały „jednemu z pism warszawskich“, że „wkroczyło śmiało na drogę stanowczej w tym względzie poprawy i stale teraz imiona własne przez rodzaje i przypadki odmienia“, gotowiśmy zarozumiale pomyśleć, że tu jest mowa o naszym *Kurjerze*, w którym, z wyjątkiem przeoczeń korektorskich, zasady tej zawsze się pilnujemy. Zachodzi tu jednak okoliczność, na którą nikt z piszących w tej kwestji nie zwrócił uwagi. Zdarza się często, że trzeba pisać o kobiecie, o której nie wiadomo czy jest mężatką czy panną. Anna Soporek została przejechaną na ulicy, zkądże tu wiedzieć, czy to Soporkowa czy Soporkówna i jak w takim wypadku napisać?... Kiedy już mają być prawidła, to ułóżmyż sobie i na takie wypadki jakieś prawidło. Dlaczego np. p. Walicki na str. 119-ej przytaczając przykłady i obok podając poprawny sposób wyrażania się, wyklada Andrychiewicz na Andrychiewiczowa, a Filinger na Filingerównę, kiedy to może były Filingerowa i Andrychiewiczówna?... Takie wypadki są powodem, że nieodmienność imion własnych utrzymuje się, pomimo wszelkich uwag gramatyków i dziennikarskiej propagandy. Ostatecznie, jak sądzimy, skończy się na tem, iż w gramatykach kiedyś pisać będą, że nazwiska żeńskie mają deklinację, gdy jest wiadomo, czy jest panna lub mężatka, a są nieodmienne w razach przeciwnych. Będzie to kompromis, ale gorszyć się nim nie można, bo cała logika gramatyczna jest logiką kompromisu.

Niepodobna zaprzeczyć, że uwaga p. Walickiego co do *kiedyindziej* jest uzasadnioną. *Kiedy* stosuje się do czasu, *indziej* zaś do miejsca, nie należałoby zatem mieszać dwóch pojęć odrębnych. Ale jest to znowu wymaganie logiki ścisłej, a logicznie rzecz biorąc skoro „czasem przeszłym“ nazywamy to co już przeszło, powinnibyśmy „czasem przyszłym“ nazywać to co już przyszło, nie zaś to co ma dopiero przyjść. Byłaby to logika ścisła, takiej jednak logiki żądać nie można ani w tym przykładzie, ani w *kiedyindziej*. *Indziej* w zetknięciu z *kiedy* utraciło znaczenie miejsca, pozostało mu tylko znaczenie inszości. Oto jest logika gramatyczna i etymologiczna, tej *kiedyindziej* czyni zadość, wyzbywać się więc tego przysłówka nie potrzebujemy, tembardziej, że się złożył ze swojskich pierwiastków i że wyraża pojęcie, na którego określenie nie mamy innego wyrazu.

Jeżeli wszędzie p. Walicki stara się podawać uwagi własne i najczęściej podaje zupełnie nowe, to o wyrazie *kroć* powiedzieć tego nie można. Powtórzył tu autor—nie mówimy, że przepisał, ale wpadł na myśl tę samą—to co przed nim pisali inni, a co ma znowu ścisłość logiczną i zdaje się niezwalczonem, chociaż logiki gramatycznej nie uwzględnia. W języku naszym dla wyrazu *kroć* urobiło się obok znaczenia *raz*, inne jeszcze znaczenie, *kroć* znaczy także sto tysięcy. Jeżeli powiem „wygrałem *pięćkroć*“, „zapisał mi *trzykroć*“, „ma *krocie*“, każdy będzie rozumiał, że tu mowa nie o żadnych razach, ale o stach tysięcy kurs mającej walucie.

Otóż w tem znaczeniu wyraz *kroć* nie używa się wprawdzie nigdy, jeżeli jest mowa o jednej setce tysięcy, ale używa się nawet wtedy, gdy oprócz setek tysięcy wyrażamy dziesiątki i jednostki tysięcy oraz setki, dziesiątki i jednostki pojedyńcze. Tym sposobem wyrażenie: pięćkroć pięćdziesiąt pięć tysięcy nie znaczy w mowie naszej 5 razy po 55 tysięcy, czyli 275,000, ale znaczy 5 set tysięcy i 55 tysięcy, czyli 555,000. Tego znaczenia wyrazu *kroć*, któremu logiki gramatycznej odmówić niepodobna, nie uwzględnili dotąd gramatycy i słownikarze, nie uwzględnia go także i p. Walicki, a jednak uwzględnić je trzeba, bo ono w skład języka weszło, jest powszechnie używanem i zrozumiałem dla każdego, tak że wykorzenić je byłoby już bardzo trudno.

Na banicję skazuje p. Walicki wyrażenie: „mam już dosyć“ i gorszy się niem strasznie. Dlaczego?—zapyta czytelnik ze zdziwieniem. Oto dlatego, że francuzi mówią: „*j'en ai assez*“, a więc to ma być galicyzm, który z naszego języka usunąć trzeba. Racja fizyka! francuzi mówią także „*je vais à l'eglise*“ więc po polsku mówić nie można „idę do kościoła“, bo to będzie także galicyzm. Postępując tą drogą doszlibyśmy wreszcie do tego *absurdum*, że chcąc mówić dobrze po polsku, musielibyśmy wprzód nauczyć się jeszcze lepiej po francusku, ba! żebyż tylko po francusku, ale wszystkiemi językami świata!... Nie, p. Walicki, tu stanowczo zagalopował się pan zadaleko. Więc my ustawiając własnym swoim tryb i szykiem własne swoje wyrazy, mamy wprzód wsłuchiwać się po całym świecie, czy gdzie jaki cudzoziemiec w taki sam tryb i szyk myśli podobnej nie wkłada? A tożby się człowiek tydzień namyślał i studjował, nimby cztery wyrazy napisał albo powiedział.

Szanowny autor „Błędów naszych“ rozminął się tu najzupełniej z pojęciem t. zw. idjotyzmów językowych, tj. wyrażeń stereotypowych, stężałych że tak powiem, które przetłumaczone dosłownie w innym języku nie miałyby wprost sensu. Gdyby kto chciał po polsku pytać się kogoś o zdrowie wyrażeniami: „jak się nosisz?“, „jak idziesz?“, „jak stoi“, „jak pożywasz?“, byłyby to wyrażenia tak samo dzikie i błędne w języku naszym, jak dzikiemi i błędnemi byłyby w innych użyte w tym wypadku zwroty: „*comment vous avez-vous?*“ albo „*wie haben Sie sich?*“ Takich wyrażeń słuchający nie zrozumiałby nawet odrazu, chyba żeby wpadł na domysł, z jakiego języka są wzięte. Ale wyrażenie: „mam tego dosyć“ do takich wcale nie należy. Byłoby ono w polszczyźnie poprawnem, dopuszczalnem, zrozumiałem i używanem, gdyby nawet francuzi nie mieli swego „*j'en ai assez*“, tylko że w takim razie nie miałby nic przeciw niemu p. Walicki. (*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W Petersburgu powstał w sferach lekarzy-psychjatrów projekt utworzenia w podmiejskiej okolicy kolonji dla tych obłąkanych, dla których pozostaje nadzieja wyzdrowienia.

= *Praw. wiestnik* ogłasza rozporządzenie, dotyczące ostatecznego terminu prolongowania wypłat podatkowych, należnych od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Terminem tym w miastach, gdzie prócz powiatowych znajdują się specjalne komisje podatkowe, będzie w r. b. i następnych 13 go września, w innych zaś miejscowościach 13-go sierpnia. Kara oznaczona w § 25-ym prawideł z d. 27 go stycznia r. 1885-go pobieraną będzie tylko od osób, które w oznaczonych terminach należnych skarbowi opłat nie wniosły.

= Ostateczne umocowanie smoka na Wiśle do nowego wodociągu nie może być doprowadzone do skutku, dopóki nie będą dostatecznie wzmocnione brzegi, podłużną tamą. W tym celu p. Lindley projektuje urządzenie na przestrzeni 50 sąż. od linji regulacyjnej Wisły czasowego smoka na linji głównej rury ssącej ułożonej w r. z. Ze względu, iż wzmocnienie dopływu wody do miasta jest rzeczą niezmiernie potrzebną, magistrat na przedstawienie specjalnej komisji zdecydował urządzenie czasowego smoka, co pociągnie za sobą wydatku 3,440 rs. i rzecz tę przedstawił do sankcji władzy wyższej.

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość właściciela fabryki przyborów szewckich i skór, Augusta Szoleena.

= Ciągnienie pierwszej klasy 147-ej loterji klasycznej odbędzie się w dniach 6 ym i 7-ym sierpnia.

= Dnia 26-go sierpnia, o godzinie 4 ej po południu, odbędzie się w Paryżu nadzwyczajne zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa bezimiennego kopalni „Czeladź" w Królestwie Polskiem.

= Redakcja *Ogrodnika polskiego* pomieściła tablicę urodzaju owoców bieżącego lata, prosząc o nadesłanie szczegółowych sprawozdań ze stanu sadów krajowych.

= Zapis uczennic do pierwszego gimnazjum żeńskiego w Warszawie już się rozpoczął. W klasach III ej, IV-ej i V-ej nie ma wolnych miejsc. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 28-go sierpnia.

= Przybył do Warszawy Samuel Montanaga, słynny finansista i filantrop angielski, spowinowacony z rodzinami Rotszyldów i Montefiorych. Towarzyszy mu dr. Hirshell.

= **Z teatru i muzyki.**

* Żółkowski ukaże się jutro na scenie teatru Letniego, jako hr. Fontblanche, w komedji Bayarda „Przebudzenie się lwa".

Widowisko rozpocznie komedyjka Legouvégo „Kwiat z Tlemcenu", a zakończy akt „Normy" Belliniego z p. Mieczysławem Kamińskim, występującym po raz ostatni.

* Panna Niesiołowska debiutować ma po raz drugi na scenie warszawskiej w dramacie Feuilleta „Miłość ubogiego młodzieńca", w roli panny Hélouin, guwernantki.

Rolę pana de Bévallan w pomienionej sztuce objął z powrotem p. Szymanowski.

* Głośny ze scen niemieckich melodramat H. Müllera „Von Stufe zu Stufe" wprowadzony ma być na repertuar teatru Nowego pt. „Nad przepaścią". Przekładu na język polski dokonał p. Ludwik Śliwiński, czyniąc w sztuce liczne zmiany i przenosząc akcję rzeczy na grunt swojski.

Sztukę tę ilustrują w przeróbce oryginalne kuplety, do których muzykę skomponował Kazimierz Kratzer.

= Orkiestra amatorska.

Próby orkiestry amatorskiej, istniejącej przy Towarzystwie muzycznem, przerwane z powodu letnich feryj, mają być wznowione w końcu przyszłego miesiąca.

Słyszeliśmy, że liczebny skład orkiestry ma być znacznie powiększony.

= Wystawa szkiców.

Doroczna wystawa szkiców oraz sztuki stosowanej do użytku, urządzana przez pp. J. Maszyńskiego i J. Ryszkiewicza, trwać będzie przez cały ciąg miesiąca grudnia r. b.

Inicjatorzy na ten raz postanowili wystąpić jaknajokazalej i w tym celu wynajmą jedną z wielkich sal publicznych.

† Wspomnienie pośmiertne.

Zmarły w mieście naszem onegdaj Korneljusz **Wołowski** dobrze się zasłużył dawnej magistraturze.

Długoletni sędzia trybunału cywilnego w Warszawie, jako zdolny prawnik, pracował z wielkim pożytkiem głównie w wydziale hypotecznym.

Skończył służbę jako członek sądu apelacyjnego, gdzie go reforma sądowa zastała.

Lubił on naukę i zostawił piękny księgozbiór.

W *Gazecie sądowej* drukowało się kilka prac jego z praktyki cywilnej.

Człowiek prawy i najlepszy kolega w kole znajomych serdeczny żal po sobie zostawił.

= Wydaleni z Niemiec.

Kilku warszawian, kształcących się w uniwersytetach niemieckich, a przebywających obecnie u swoich rodziu z przyczyny wakacyj, spotkała nader smutna niespodzianka.

Otrzymali oni zawiadomienia od niemieckiej władzy szkolnej, iż z powodu nowych rozporządzeń rządu, dalszy ich pobyt na uniwersytetach jest wzbroniony.

Większość studentów, celem ukończenia kursów, udaje się do Dorpatu.

= Pomieszanie pojęć.

Nadesłano nam z Sosnowic chleb wypiekany w tamtejszej piekarni i sprzedawany z naklejonemi kartkami firmowemi, skreślonemi wyłącznie w języku niemieckim.

Panom niemcom wi[illegible]eznie pomieszały się pojęcia i gdy u nas chleb jedzą, wydaje im się, że nas karmią swoim.

= Z Wisły.

Poziom Wisły, pomimo zapowiedzi przyboru wody, nie przestaje się dotąd obniżać.

Dziś rano wodomiar wskazywał już zaledwie półtorej stopy.

W wielu miejscach, zwłaszcza po stronie warszawskiej na przestrzeni od Solca do mostu, potworzyły się rozlegle piaski.

Przystań Towarzystwa wioślarskiego otoczona prawie dokoła mieliznami, tak iż dojazd lada chwila stanie się wprost niemożliwy.

Również i przystań statków Fajansa jest już zagrożoną, a ława piaszczysta coraz bardziej naciera.

Jeśli nie nastąpi rychły przybór, przystań będzie musiała być przeniesioną w dół rzeki.

Smok akcyjnych łazienek, zagrożony osadzeniem na piasku, posunięto aż pod pierwszy filar.

Wypływająca z kanałów zawartość rozlewa się na piasku i nie przyczynia się wcale do czystości powietrza.

Taki stan rzeczy utrudnia również niesłychanie wszelką żeglugę, połączoną z wielkiemi trudnościami.

= Oryginalna kolekcja.

Jeden z młodych przyrodników z wielkiem zamiłowaniem oddaje się zbieraniu różnorodnych gatunków krajowych żab i jaszczurek.

Nie ograniczając się na posiadanej już dość znacznej kolekcji, zbieracz udał się na wycieczkę po kraju dla dalszych studjów.

Obecnie kolekcja żab i jaszczurek składa się z z przeszło stu pięćdziesięciu okazów, z których kilkanaście żywych.

= Ogórki.

Lato tegoroczne dało bardzo obfity urodzaj ogórków, wskutek czego cena ich jest niską.

Uboga ludność spożywa ogórki na surowo i popija je wodą.

Rzecz jasna, iż wywołuje to choroby żołądkowe, które mogą przybrać groźniejsze rozmiary.

= Starożytna dachówka.

Pewien właściciel starożytnego domu w dzielnicy staromiejskiej otrzymał oryginalną propozycję ze strony p. P., zamożnego kapitalisty.

Ten ostatni zwrócił uwagę, iż dom, o którym mowa, posiada nader piękną dachówkę, której wyrób sięga końca siedemnastego wieku.

Zamierzając wystawić ozdobny pałacyk, p. P. zażądał sprzedaży dachówki, ofiarując wcale pokaźną zapłatę z dodatkiem blachy na nowe pokrycie domu.

Właściciel zachęcony wynagrodzeniem zgodził się na sprzedaż pokrycia, które niebawem będzie zdjęte z dachu i dostarczone nabywcy.

= Nieporządek.

Rynsztok na ulicy Szpitalnej, zasilany ściekami z ogrodu szpitala Dzieciątka Jezus, szerzy ciągle nieprzyjemne wyziewy.

Ze względu, iż w pobliżu znajduje się otwór kanałowy, rynsztok ten możnaby częściej przepłukiwać, a tem samem zapobiegać wytwarzaniu się szkodliwych dla zdrowia miazmatów.

Zwracamy uwagę komisji sanitarnej na ten niewysychający nigdy zbiornik rozkładającej się wody.

= Szczególna pamięć.

Jeden z naszych znajomych p. T., powróciwszy w tych dniach z Karlsbadu, opowiada pewien epizod z podróży, rzeczywiście dość charakterystyczny.

Pan T. w powrotnej drodze zawadził o Pragę i stanął w hotelu „Arcihwewody Stefan" (arcyksięcia Stefana).

Zaledwie zajął numer, gdy główny kelner zbliżył się do pana T., zapytując:

— Wszak pan tu u nas stał przed pięciu laty?

— Tak jest—rzecze zdziwiony gość.

— I pan zostawił szkatułkę z przyborami do golenia.

Rzeczywiście tak było, lecz p. T. po upływie pięciu lat o swej stracie zupełnie zapomniał.

Można więc sobie wyobrazić jego zdziwienie, kiedy szkatułkę mu zwrócono, a co ważniejsza, iż po upływie pięciu lat przypomniano sobie fizjognomję gościa.

= Z ulicy.

Dziś o godzinie 11-tej przed południem, wieziono z kolei wiedeńskiej przez ulicę Erywańską na trzech wozach wielkie beczki z oliwą.

Nagle przed gmachem Towarzystwa kredytowego woźnica spostrzegł, iż z jednej z beczek płynie dość szeroka struga oliwy, a i z drugich ciekła oliwa, choć w znacznie mniejszej ilości.

Natychmiast zebrała się gromada kobiet i dzieci, która w różne naczynia zaczęła zbierać cenny płyn, lub smarować nim obuwie.

Właściciel ładunku poniósł dotkliwą stratę przez znaczny ubytek oliwy, która wypływając utworzyła na ulicy spore jeziorko.

= Zdemaskowany.

Wyzyskiwanie tajemnic rodzinnych przez różnych oszustów u nas zaczyna znajdować naśladowców.

Jeden z takich jegomościów I. K., został w tych dniach zdemaskowany.

Widząc panią *** wchodzącą do hotelu i do numeru zajmowanego przez młodego X., polujący na wyzysk jegomość sądził że jest panem tajemnicy, za którą pani *** sowicie mu zapłaci.

Upatrzywszy więc stosowną chwilę, wręczył pani *** list, w którym żąda zapłacenia 100 rs., w przeciwnym bowiem razie „wszystko" powie mężowi.

Pani *** dorozumiawszy się, iż jej wizyty, składane rodzonemu bratu niekomunikującemu się ze swagrem, dały powód do zuchwałych domysłów, natychmiast rzecz całą wyjawiła mężowi, wręczając zarazem list amatora wyzysku.

Pan *** bezzwłocznie list ten złożył w policji i K. marzący o 100 rublach, został teraz pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

= Dla ocalenia honoru.

Fatalny wypadek wyskoczenia oknem na dworcu kolejowym w Skierniewicach panny Cecylji G. wywołał smutne wrażenie.

Szczegóły tego zdarzenia są już ujawnione i cała sprawa znajduje się w rękach sędziego śledczego, który aresztował moralnych sprawców wypadku.

Panna G., nauczycielka z Poznania, dotknięta rozkazem wydalenia, jechała do Warszawy celem otrzymania miejsca.

W Skierniewicach spotkał ją przykry wypadek spóźnienia się do pociągu, który odszedł w kierunku Warszawy.

Był to ostatni pociąg i biedna pasażerka zmuszoną została czekać do rana.

Wówczas zbliżył się do niej miejscowy stacyjny telegrafista, człowiek już niemłody, poważnie wyglądający i ofiarował gościnność w swojem mieszkaniu.

Dziewczę zaufało poważnemu człowiekowi, który w raz z drugim młodszym towarzyszem powziął zamiar haniebnej zbrodni.

Panna G. dla ocalenia honoru wyskoczyła oknem i upadła na bruk od strony miasta.

Niegodni sprawcy wypadku zamknęli szybko okno i przestrachem zdjęci nie mieli odwagi nawet zejść na dół dla zobaczenia co się z nią stało.

Dopiero po upływie może godziny omdloną G. dostrzegł stróż nocny, obchodzący gmach dokoła.

Okazało się, iż nieszczęśliwa G. ma złamaną dwukrotnie nogę i rozbitą głowę.

Obrażenia są ciężkie i życiu ofiary grozi niebezpieczeństwo.

Oburzenie między urzędnikami kolejowymi ogromne.

Dyrekcja kolei wiedeńskiej postanowiła zaopiekować się nieszczęśliwą pasażerką.

Pierwsze zeznanie panny G., po przyjściu do przytomności, zgodne jest z powyższemi szczegółami.

= Uzupełnienie.

Do wiadomości, podanej w dzisiejszym rannym numerze, o pożarze przy ulicy Przyokopowej pod nrem 2-im, dodajemy niektóre szczegóły.

Oficyna jednopiętrowa, drewniana, w której ogień wybuchł, spłonęła do szczętu.

W posesji pod nrem 4-ym spalily się komórki, w których złożone były wióry stolarskie.

Na przyległej szopie drewnianej oraz na oficynie

w posesji pod nrem 4-ym, dla przerwania komunikacji, zerwano dachy.

Z ruchomości tylko nieznaczną część ocalono, wskutek czego właściciel domu i wielu mieszkańców poniosło dotkliwe straty.

Ciężkie straty materjalne poniósł również stolarz Olszewski, któremu spłonęły meble.

Brandmajster oddziału mirowskiego Rupniewski przy niesieniu ratunku poparzył sobie ciężko prawą rękę.

Oddziały straży ogniowej powróciły od pożaru dopiero około godziny 8-ej zrana.

= Przejechania.

Na Pradze wóz roboczy przejechał Marcelinę Kotarską, która uległa zwichnięciu nogi i zraniła się o kamień w głowę.

W alejach Jerozolimskich Jan Czyżkowski, najechany przez ekwipaż prywatny, złamał rękę.

= Samobójstwa.

W dniu wczorajszym z prawego brzegu Wisły rzucił się do wody jakiś człowiek.

Zaledwie raz jeden wypłynął na powierzchnię, a później poszedł na dno.

Zwłoki nieznajomego topielca nie zostały odszukane.

Na Złotej pod nrem 26-ym Marjanna Sokołowska, cierpiąca rozstrój umysłowy, powiesiła się, lecz została uratowaną.

= Towarzystwo dobroczynności.

Na ostatniem ogólnem zebraniu członków Towarzystwa dobroczynności w Wilnie odbyły się wybory członków zarządu, przypadające co lat trzy.

Z powodu pewnych zmian, które wkrótce mają być zaprowadzone w administracji oraz w ustawie, wybrani obecnie zostali tylko zastępcy dyrektorów wydziałowych: pp. Montwiłł, Szpor i dr. Samochwałow.

Powiększono również liczbę opiekunów cyrkułowych z 5-iu na 7-iu.

Liczba członków Towarzystwa zmniejsza się ciągle, co jest faktem bardzo smutnym.

W r. z. Towarzystwo utrzymywało 378-iu biedaków płci obojej.

Dzięki porządnej administracji, dochody Towarzystwa nie zmiejszyły się prawie i pozwoliły mu nawet ofiarować przeszło 5,000 rs. na ukończenie kamienicy, mającej mieścić małe mieszkania dla niezamożnych.

= Dwa stowarzyszenia.

W miasteczku Supraślu, guberni grodzieńskiej, powiatu białostockiego, powstają dwa stowarzyszenia wzajemnej pomocy: podmajstrzych i kobiet pracujących w miejscowych fabrykach sukna i kortu.

Ustawy obu stowarzyszeń otrzymały już zatwierdzenie ministerjum.

= Otwarcie szkoły.

Z początkiem roku szkolnego otwarta zostanie szkoła trzyklasowa męska w m. Gostyninie, w gub. warszawskiej.

Koszta założenia i utrzymania tej szkoły włożono na kasę miejską.

Nowa szkoła pomieści się w osobnym budynku, na którego wzniesienie wyznaczono 12,000 rs.

= Śmierć w wagonie.

W dniu wczorajszym otrzymano wiadomość telegraficzną o nagłej śmierci p. Teodora Piotrowskiego, obywatela z okolic Hrubieszowa, udającego się na kurację do Marjenbadu.

Śmierć nastąpiła w wagonie kolejowym niedaleko Chemnitz, podczas przejazdu z Drezna.

Nieboszczyk liczył 38 lat wieku i chorował na serce.

Jechał on z żoną, młodą kobietą, zaślubioną dopiero przed dwoma miesiącami.

Szwagier nieboszczyka, zamieszkały w Warszawie, udał się bezzwłocznie na miejsce.

= Zabójstwo.

W dniu wczorajszym, o godzinie 2-ej rano, w Łowiczu, w szynku Kwiatkowskiego, piwowar Majkowski pchnął nożem w piersi gospodarza.

Kwiatkowski wieczorem tegoż dnia skonał, a winowajcę odstawiono do Skierniewic do sędziego śledczego.

ZE ŚWIATA.

× **W Dreznie** zmarł w d. 22-im b. m. członek miejscowej opery nadwornej, barytonista Eugenjusz Degele. Wszyscy, którzy odwiedzali Drezno, pamiętają zapewne tego wybornego śpiewaka, który przez ćwierć wieku niemal był prawdziwą ozdobą sceny drezdeńskiej.

× **Przewiezieniem serca** króla Ludwika II-go do Alt-Oetting zajmuje się komitet, złożony z wysokich urzędników bawarskich. Program smutnego konduktu jest już ułożony, oczekuje tylko na zatwierdzenie księcia-rejenta. Serce zmarłego króla przewiezione będzie ekstrapociągiem w pierwszej połowie sierpnia.

× **Drażliwe dla niemców odkrycie** zrobił pewien myśliwy francuski. Oto co o tej sprawie pisze *Soir*. Jeden z mieszkańców Nevers, polując w okolicy, zabił gołębia i ze zdumieniem odkrył na jego skrzydłach stemple z herbem cesarstwa niemieckiego. Prócz tego okazało się jeszcze, iż gołąb miał pod skrzydłami trzcinę z ukrytą w niej cyfrowaną notatką. Po rozpoznaniu tej sprawy francuskie ministerjum wojny przyszło do przekonania, iż wschodni sąsiedzi republiki utrzymują w niej formalne stacje poczty gołębiej, za pośrednictwem której codziennie mogą otrzymywać świeże, a zapewne i ciekawe wiadomości z Francji.

× **Sara Bernhardt w więzieniu.** Franciszek Sarcey, znany krytyk artystyczny, opowiada w dzienniku *France* najświeższą nowinę o słynnej aktórce, bawiącej obecnie w Rio-Janeiro. W trupie, z którą podróżuje artystka, znajduje się niejaka pani Noirmont, również aktorka. Niedawno p. Noirmont zapragnęła porzucić trupę i zawiadomiwszy o swoim zamiarze impresarja, zabrała się do pakowania kufrów. Sara Bernhardt zaczęła wtedy robić wyrzuty współkoleżance, na co ta odpowiedziała w sposób obrażający. Wmieszali się inni aktorowie i sprzeczka, wzrastając stopniowo, zakończyła się u „subdelegado", t. j. komisarza policji, który jednak uchylił się od rozstrzygania tej sprawy. To był dopiero akt pierwszy. Nazajutrz grano „Adrjannę Lecouvreur". Niewiadomo czy był to tylko wypadek, dość, że obie aktorki spotkały się podczas przedstawienia w jednej z kulis. Wtedy Sara Bernhardt wymierzyła swojej przeciwniczce kilka uderzeń w twarz szpicrutą. Noirmont chciała się bronić, lecz jeden z aktorów, Filip Garnier, ujął ją za ręce i pozwolił Sarze Bernhardt wykonać w dalszym ciągu doraźną zemstę. Cała sprawa wywołała oczywiście straszny skandal. Noirmont wystąpiła przed sąd ze skargą. „Dotąd nie odebraliśmy wiadomości, jaki epilog miała ta awantura—kończy p. Sarcey—lecz u nas przynajmniej nie minęłoby p. Bernhardt więzienie."

× **Doraźna kara** spotkała piękną paryżankę p. Angèle Miot, która przed kilku miesiącami miała głośną sprawę o oblanie twarzy niewiernego kochanka witrjolejem. Sąd przysięgłych wydał wyrok uniewinniający i dla młodej paryżanki jedyną karę stanowiły może wyrzuty sumienia. Tymczasem piękna Angèle poznała młodego i przystojnego inżeniera, który rozpoczął formalnie starać się o jej rękę. Rozkochana para miała wreszcie stanąć na ślubnym kobiercu d. 17-go b. m. W dzień ślubu zgromadzili się goście w mieszkaniu narzeczonej na Avenue d'Orléans. Piękna Angèle, której urodę podnosił jeszcze biały strój panny młodej, oczekiwała z niecierpliwością narzeczonego. Czas jednak upływał, a pana młodego nie było. Zaczęto robić różne przypuszczenia. Nagle zjawia się posłaniec i oddaje list, adresowany do panny młodej. List zawierał tylko te słowa: „Ponieważ przysięgli uniewinnili zbrodniarkę, zatem ja tym małym skandalikiem wymierzam jej karę." Pan młody był krewnym oszpeconego witrjolejem, o czem nie wiedziała piękna Angèle.

× **Najświeższą nowością** na polu wynalazków jest maszyna... do czyszczenia butów. Jedna z firm angielskich reklamuje gorąco ów przyrząd.

× **Szybkość lotu gołębi pocztowych** oznaczoną została podczas jednej z prób, przedsiębranych przez klub gołębiarski w Plymouth, na przestrzeni pomiędzy tem miastem a Duwrem. Jeden z gołębi przeleciał przestrzeń 203 mil angielskich, robiąc 1,233 metrów na minutę; szybkość lotu innego (przy tej samej odległości) wynosiła 1,218 m.; inny jeszcze na odległości 212 mil angielskich szybował z prędkością 1,008 metrów na minutę.

× **Żywa przesyłka.** Statek „Nelson", karsujący pomiędzy Austrją a Southampton, przywiózł ostatnim razem na swoim pokładzie 5-letnią dziewczynkę, która miała zawieszoną na szyi torebkę z następującym napisem: „Nazywam się Nelly Eneller; rodzice moi umarli; dobrzy ludzie opłacili mój przejazd; na codzienne moje utrzymanie przeznaczony jest jeden szyling z niniejszej torebki; wszystkiego mam w niej 150 szylingów. Proszę, zawieźcie mnie do mojej ciotki Karoliny Eneller na Szląsku pruskim." Sierotą zaopiekowali się pasażerowie, a zawartość woreczka powiększyła się przez drogę.

Nekrologja.

† Ś. p. Wikcia **Rakiewicz,** córka Wincentego, budowniczego i Aleksandry z Ładnowskich, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie w dniu 28-ym lipca 1886 roku, przeżywszy lat 8 i miesięcy 7. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro, to jest w piątek dnia 30-go b. m. z kościoła św. Krzyża o godzinie **6-ej i pół** po południu, o czem stroskani rodzice i rodzeństwo zawiadamiają swoich krewnych, przyjaciół i znajomych. —2682—

— B. p. Justyna z Janaszów **Reichman,** wdowa po Edwardzie, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 59, zmarła dnia 28-go lipca 1886 roku. Pozostała w smutku rodzina zaprasza na wyprowadzenie zwłok z domu № 25 przy ulicy Kruczej w dniu 30-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **4-ej** po południu odbyć się mające. —921

† **W przyszłą sobotę, to jest dnia 31-go lipca r. b., o godzinie 10-ej i pół** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Eleonory z Kwiecińskich **Kobylińskiej,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na które rodzice, mąż i rodzeństwo zmarłej zapraszają przyjaciół i znajomych. —2673—

† Dnia 31-go lipca, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w dzień imienin ś. p. Ignacego **Offmańskiego,** b. naczelnika sekcji emerytalnej, b. wojskowego polskiego, odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, a następnie przeniesienie zwłok do grobu własnego, na które to obrzędy pozostała żona, córka, synowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. —2680—

† W dniu 31-ym lipca r. b., to jest w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Ignacego **Anderszewskiego,** odbędzie się nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie **8-ej i pół** zrana, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —2681—

† W sobotę, to jest dnia 31-go lipca r. b. jako w czternastą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Rasińskich **Drążewskiej,** odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych. —909—

— Krewnym, przyjaciołom i kolegom brata naszego bł. p. Henryka **Biro-Jakubowicza,** którzy odprowadzili zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne podziękowanie.

—2677— **Siostry i szwagrowie.**

Z Cesarstwa.

„Nie ulega kwestji, pisze w jednym z ostatnich swoich numerów *Neue freie Presse*, że w polityce rosyjskiej ostatnich dni daje się dostrzegać bardzo pocieszająca dążność do zbliżenia się nanowo z Niemcami i Austro-Węgrami. Z punktu widzenia pokoju międzynarodowego jest to objaw zasługujący na wszelkie poparcie. Zresztą jest to wyraźną dla Rosji korzyścią iść pospołu z potężnemi mocarstwami środkowej Europy, a ostatnia kwestja Batumu dowiodła w sposób oczywisty, że Rosji najdogodniej bronić i strzedz swoich interesów w przymierzu z Austrją i z Niemcami. Tak to, powiadają *Petersburskija wiedomosti*, rozprawia wiedeński dziennik, pod wrażeniem pogłosek o podróży p. Giersa do Kissingen i o spodziewanym ku końcowi tygodnia przyjeździe do Peterhofu arcyksięcia austrjackiego Karola Ludwika. Widocznie wizycie peterhofskiej organ centralistów austro-niemieckich przypisuje bardzo ważne znaczenie. Ma ona poniekąd być uzupełnieniem zjazdu cesarzy niemieckiego i austrjackiego w Gasteinie i sam już ten fakt jest dostateczną wskazówką, że zjazd w Peterhofie nie będzie pozbawiony wysokiego interesu politycznego. Ale jeszcze ważniejszemi, według zdania tejże gazety, podzielanego przez część wpływowej prasy niemieckiej, są istota i zadanie bliskiego zjazdu w Kissingen. „Zjazd kierownika polityki rosyjskiej z ks. Bismarkiem—objaśnia z tego powodu *Koelnische Zeitung*.—dowodzi, że dobre stosunki między Niemcami a Rosją nie ustają, a jest to tembardziej ważnem, że wypadki ostatnich czasów nieraz dawały powód do przypuszczeń, że owe stosunki zmieniły się o wiele na gorsze." Czy nie kryje się ironja w tem pewnem siebie wyrzeczeniu niemieckiej gazety, że Rosja przyszła znowu do przekonania, iż najlepiej jeszcze może bronić swoich interesów w przymierzu z Niemcami i Austrją? Co poczęłaby Rosja, w jakiem znalazłaby się położeniu, woła organ wiedeński, gdyby nad brzegami Sprei i Dunaju nie przyzwolono na zaparcie się przez nią art. 59-go traktatu berlińskiego? Przecież to pewna, że i Rzym i Londyn i Konstantynopol przyłączyłyby się natychmiast do protestu austro-niemieckiego i Rosja musiałaby znowu przenieść upokorzenie i ustąpić wobec opozycji. I tu właśnie ujawniła się jakoby w całej sile korzyść płynąca dla Rosji z przyjaźni niemieckiej, która pozwoliła jej uspokoić się przez „przyłożenie odświeżającego plastra batumskiego na palącą jeszcze ranę bułgarską". Takie cokolwiek za szczere wyznanie przyjaciół Rosji w każdym razie jest godne uwagi. Wykazuje ono w sposób jaknajoczywistszy korzyści, jakie Rosja odnosi i odnosić może z zupełnej jednomyślności ze sprzymierzeńcem austro-niemieckim. Za dobre, wyraźnie tylko *dobre*, jak demonstracyjnie kursywem zaznacza *Koeln. Ztg.*, stosunki względem niej Niemiec, Rosja zobowiązuje się skrępować sobie zupełnie ręce i poprzestać na samym

plastrze batumskim, dla wyleczenia się z głębokiej rany bułgarskiej. Przymierze austro-niemieckie jest przedstawione, jako kamień węgielny wszystkich przyszłych kombinacyj politycznych, i tylko w charakterze pewnego rodzaju młodszego brata, albo nawet i ubogiego dalekiego krewnego sprzymierzeńcowi rosyjskiemu daje się pobłażliwe pozwolenie zbliżenia się do swoich potężnych przyjaciół. I mieliżby jeszcze, wołają w końcu *Petersburskija wiedomosti*, niemcy nie cieszyć się i nie wysławiać naszej mądrości!

Zmiana tonu gazet niemieckich względem Rosji w żadnej kwestji nie daje się tak łatwo dostrzedz jak w tem, co obecnie piszą o prowincjach nadbaltyckich zachowawcze i liberalne dzienniki berlińskie. Na zmianę tę zwraca uwagę berliński korespondent *Moskiewskich wiedomosti*, który pisze, że „jeszcze niedawno temu w Berlinie prowadziła się agitacja, w której dzienniki liberalne i demokratyczne broniły rycerskich przywilejów, jakichby nigdy nie ścierpiały w swojej ojczyźnie. Dzienniki zaś zachowawcze były pełne zarzutów przeciwko prawowitej władzy i pochwał dla niechcących jej słuchać. Nagle jednak zawiał inny wiatr i w tych samych dziennikach spotykamy zupełnie przeciwne zdania. *Kreuz Zeitung* powiada teraz, że luteranizmowi nie będzie już groziło tak wielkie niebezpieczeństwo, a i reforma sądowa wprowadza się oględniej i stopniowo. *Vossische Zeitung*, która i dawniej naprzemian z artykułami agitacyjnemi wypowiadała zdrowe sądy, w jednym z ostatnich numerów zamieszcza godną uwagi korespondencję z Rygi (podobniejszą wszelako do berlińskiego artykułu wstępnego). Korespondencja uznaje legalność rusyfikacji kraju nadbaltyckiego, konieczność nasycenia go duchem rosyjskim. Miejscowe i stanowe przywileje miały moc przez zatwierdzanie ich oddzielnemi ukazami cesarskiemi. Takiego zatwierdzenia za teraźniejszego panowania nie było, tak więc straciły one swoje znaczenie. Zachowanie przynajmniej w najbliższej przyszłości w głębi duszy treści kultury niemieckiej, oto jedyne wewnętrzne zadośćuczynienie, jakie pozostaje mieszkańcom ziem nadbaltyckich." Zaznacza wreszcie korespondent, że charakterystyczna ta zmiana w zapatrywaniach prasy niemieckiej przypadła jednocześnie z podniesieniem się powagi Francji w stosunkach europejskich.

Z ostatniej chwili.

Wiadomość podana przez *Daily Telegraph*, iż Niemcy, Rosja i Austrja porozumiały się co do uznania faktów dokonanych w Bułgarji, wydaje nam się przynajmniej przedwczesną.

Monachijskie *Neueste Nachrichten* zapewniają, że ks. Bismark, jadąc z Kissingen do Gasteinu, zatrzyma się przez półtora dnia w Monachjum i złoży wizytę ks. rejentowi Luitpoldowi.

W Brukselli pod protekcją hr. Paryża zaczyna wychodzić nowy dziennik orleanistowski *Mousquetaire*. Ukazywać się będzie dwa razy na tydzień.

W niedzielę w dwóch departamentach francuskich odbywały się wybory uzupełniające do senatu. W dep. Meuse republikanin Boulanger (imiennik ministra wojny) pobił monarchistę Salmona, zaś w dep. Haute Viene nikt nie otrzymał absolutnej większości, jednakże kandydat republikański Pénicaud miał o 110 głosów więcej od kandydata monarchistów Brigueil'a.

Posłem francuskim w Kopenhadze mianowany został deputowany Thomson.

O wypadkach amsterdamskich nie ma dotychczas bliższych wiadomości, któreby pozwoliły dokładniej je scharakteryzować. Starcie ludności z policją zaszło już w niedzielę wieczorem, ale chociaż z obu stron byli ranni, już o 9 ej wieczorem przywrócono spokój. Poniedziałek do 5-ej po poł. przeszedł spokojnie, następnie zaczęły się zbiegowiska i budowanie barykad. Wojsko kilkakrotnie musiało dawać ognia, przywrócenie porządku nastąpiło dopiero o 1-ej w nocy. Ogólna liczba zabitych wynosiła 14, a w szpitalach było rannych 34 osoby prywatne, 2-ch żołnierzy i 40-tu policjantów. We wtorek ponowiły się manifestacje.

O ile dotychczasowe doniesienia wnosić pozwalają, zamieszki amsterdamskie miały stanowczo cechę socjalistyczną. Jako agitator odznaczył się niejaki Domela Niuwen Huys, wydawca anarchistycznego pisemka.

Pol. Corr. na podstawie wiadomości z kompetentnego źródła zapewnia, że Porta czyniła w Petersburgu przedstawienia w kwestji batumskiej, nie miały one jednak, ściśle biorąc, charakteru oficjalnego tylko półurzędowy i nie były wyrażone w formie protestu.

Tenże organ donosi, iż ks. Aleksander bułgarski udaje się w tych dniach do Ruszczuku i tam dłuższy czas zabawi.

W Trjeście w ciągu ostatniej doby zachorowały 4 osoby i 4 zmarły. Od początku epidemji było ogółem 89 wypadków, z których 53 zakończyło się śmiercią, a 17 osób jeszcze zostaje w kuracji. Stosunek wypadków śmierci do wypadków choroby jest, jak widzimy, bardzo znaczny.

W Riece zasłabło 6 osób, zmarło 3.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(Ajencja północna.)

Londyn 29-go lipca. — Na zebraniu przywódców stronnictwa liberalnego, odbytem u lorda Granvilla, postanowiono przed powzięciem decyzji co do przyszłej postawy opozycji, czekać na mowę tronową. Jeżeli mowa tronowa nie będzie zawierała żadnej wzmianki o kwestji irlandzkiej, w takim razie opozycja wywoła nad tą kwestją dyskusję, ale nie będzie domagała się formalnej uchwały ze strony izby. Wnioski tyczące się kredytów stronnictwo liberalne będzie popierało.

Londyn 29-go lipca.— Lord Iddesleigh (Northcote) mianowany został ministrem spraw zagranicznych, Londonderry wicekrólem Irlandji, Heaks-Beach ministrem spraw irlandzkich, lord Churchill kanclerzem skarbu.

Petersburg 29-go lipca.— Według podanej w w dziennikach pogłoski, kursujące jeszcze w niewielkiej ilości kwity wykupne od wojska, mają być w gotówce przez skarb spłacone.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Polakowi.*—I myśmy zauważyli w ogrodzie Saskim owo grono osób, zbierających się stale w godzinach porannych, umiejące doskonale po polsku, a jednak używające ciągle języków niemieckiego lub francuskiego. Robi się to może dla wprawy, może dla popisu, a może dlatego, aby niekażdy śmiertelnik zrozumiał treść rozmowy. Jeżeli dla wprawy jest to pilność chwalebna, jeżeli dla popisu —śmieszność niewinna, a jeżeli z trzeciej przyczyny, cóż można przeciw temu powiedzieć?... Naszem zdaniem, należałoby wszędzie i zawsze pozwalać każdemu mówić jak chce i umie. Mybyśmy na tem najlepiej wyszli, gdyby się to stało powszechną zasadą, a liczba papug, posługujących się bez potrzeby obcą mową, nie powiększyłaby się przez to z pewnością.

— *Panu A. M. z ul. Zgoda.*— Produkcje muzyczne po północy są w ogóle wielką niedelikatnością względem sąsiadów i w wielu miastach zagranicznych przepisy lokalne najwyraźniej ich zabraniają. Wyjątek stanowią zabawy wydawane w karnawale, teraz jednakże nie karnawałowa pora. Czy jednak zgodnie z nazwą ulicy nie uzyskałbyś pan koncesji dla swoich uszu, odnosząc się o to bezpośrednio lub za pośrednictwem gospodarza domu do sąsiadów? Nam się zdaje, że tym sposobem prędzej i bez rozdrażnienia skutek osiągnąć można.

— *Panu L. R. z Leszna.*—Wyraz *dorożka* już się utarł, wszedł w powszechne użycie i zmienić go niepodobna. Przyjęty został w tej formie zapewne właśnie dlatego, żeby go odróżnić od wyrazów *dróżka* (ścieszka) i *drużka* (druhna). Niemcy przejęli go w formie *Droschke*, do języka rosyjskiego przeszedł także w postaci *drożki*, gdybyśmy go zatem zreformowali tak, jak pan proponuje, na *dróżka*, byłoby to właśnie reformowaniem na wzór niemiecki lub rosyjski i otwarciem pola do dwuznaczności.

— *Stałemu prenumeratorowi z Nowolipek.*— Oba podręczniki zacytowane mają słuszność. Według systematu, przyjętego w Niemczech, biljon pisze się 13-ma cyframi, tryljon 19-ma i t. d., dodając ciągle po 6, zaś według systematu przyjętego we Francji biljon jest równy miljardowi i pisze się 10-ma cyframi, tryljon 13-ma i t. d., dodając ciągle po trzy. Systemat niemiecki jest logiczniejszym, bo w nim biljon jest drugą potęgą miljona, tryljon trzecią, kwadryljon czwartą, więc rzecz zgadza się z nazwą, gdy we francuskim biljon jest trzecią potęgą tysiąca, tryljon czwartą, kwadryljon piątą, więc pomiędzy nazwą a rzeczą zachodzi sprzeczność.

— *Czytakowi.*— Jako naśladowanie wiekopomnego ks. Baki wiersze możeby były niezłe, gdyby nie to, żeś pan dla formy bakowskiej i rymu sens poświęcił zupełnie. Korsak, Syrokomla i inni naśladowcy niezapomnianego autora „Uwag o niechybnej śmierci" pisali z sensem, a i w samym ks. Bace sensu nigdzie nie brakuje. W pańskiej trawestacji daremnieby go z lupą kto szukał.

— *Panu E. F.*— O adres p. K. B. prosiliśmy publicznie w jednej z odpowiedzi. Jeżeli go otrzymamy prześlemy panu listownie.

— *Panu Leonardowi Kt.*—Prosimy o cierpliwość. Podamy nieco później.

— *Panu F. R. z Podwala.*—Nie pisze się *męszać* ani *męszkać*, tylko *mieszać* i *mieszkać*.

— *Panu G. E. w Wilhelmowie.* — Końcówkę *acja* mają tylko wyrazy obce, dodawanie jej wyrazom polskim i tworzenie takich dziwolągów, jak np. *pielęgnacja*, jest brzydkiem kaleczeniem języka.

GIEŁDA.

Warszawa d. 29 go lipca 1886 r.

Przy szacowaniach równie nizkich jak wczorajsze notowania—197.75 m. za 100 rs. wynoszących— usposobienie giełdy warszawskiej było równie mocne dla walut obcych jak wczoraj. Obroty pomimo regulacji małe bardzo—trudne, chęci do interesów nie ma żadnej.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano jak wczoraj 50.80 i płacić chciano 50.70—lecz wedle zwyczaju ostatnich dni miesiąca, tego rodzaju papierami nie robiono interesów. Krótkoterminowemi obracano po 50.60, 50.62, 50.65, bez wyraźnej dążności zwyżkowej przy żądaniu 50.67 i chęci płacenia 50.57 1/2.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.27 żądano— płacono 10.25 i 10.26. Zanotowano może zbyt nizko, iż chciano płacić za nie po 10.25.

Na **Paryż** 41.05—bez obrotów.

Na **Wiedeń** 81.85, przy chęci płacenia 81.60, bez obrotów.

Papiery dosyć mocne.

Listy likwidacyjne 93 większe i 92.50 mniejsze w żądaniu. — Płacić chciano za większe 92.50 i za mniejsze — jak chce mieć ceduła — 92. Podobno nawet po tyleż pewne drobne tranzakcje dokonane zostały.

Pożyczki wschodnie o 25 kop. wyżej niż wczoraj notowane. — Żądano za I i II 100, za III ą 100.25, płacić chciano 99.75 i 100.

Listy zastawne ziemskie 100.75 za I, II, III i IV serji żądano i 100.40 płacić chciano. Sprzedano pewną ilość po 100.60. Serja V w znacznych obrotach 99.75 w żądaniu i po 99.40 w chęci płacenia notowano. Znaczne ilości zostały sprzedane po 99.40, 99.50, a nawet 99.60, od której to ceny w końcu sprzedawcy ustąpić nie chcieli.

Listy zastawne miejskie 99, 98, 97.50 i 97.25 w żądaniu—wedle seryj. Płacić chciano 98.50, 97.50, 97.25 i 97.

Obligi 95.75 i 94.50,—płaconoby 95, 95.20.

Listy łódzkie 95, 9425 i 94, — płaconoby 94.50, 93.75 i 93.60. Te ostatnie III serji po 93.60 i 93.70 kupowano.

Za listy lubelskie płacić chciano 99.75, a nawet i 100, lecz materjału do obrotów nie ma.

Godzina 12.— Usposobienie i kursa niezmienione.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 29-go lipca 1886 r.

Dowóz pszenicy na targ dzisiejszy był bardzo nieznaczny, wynosił on zaledwie 500 korcy.

Pomimo to zbyt był trudny, kupowano niechętnie.

Za starą dobrą płacono 6.60—partyjka nowej 60 korcy z próbki, z dostawą za dni parę, osiągnęła 7 rs. Pierwsza to próbka nowej pszenicy na rynku naszym. Ziarno było przynajmniej w próbce bardzo dobre i nic do życzenia nie pozostawiające.

Żyta natomiast dowóz silny—1500 korcy przeważnie nowego, w gatunku bardzo pięknym.

Ziarno to miało zbyt łatwy i osiągało ceny dobre—płacono 4.50, 4.65, 4.70, 4.75, 4.80 do 4.85 z odstawą do młynów i wiatraków.

Średnie zaniedbane 4.05, 4.20 i 4.35 płacone było.

Owsa mało—zaledwie na sprzedaż detaliczną po cenach niezmienionych.

Rzepaku 50 korcy po 7,20 sprzedano.

Siana i słomy jak zwykle w tygodniu nie było.

J. Wł.

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodzić zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Na kolei **nadwiślańskiej**: do *Nowogeorgiewska i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodzić zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Bal maskowy" (występ pana de Negri). Jutro: „Nr 36 i 37", 1-szy akt „Normy" (występ pana Kamińskiego), „Przebudzenie się lwa" i 2-gi akt baletu „Pan Twardowski". — *Nowy.* Dziś: „Wojna podczas pokoju". Jutro: „Gasparone". — *Alhambra:* „Podróż pantofla".—*Belle-Vue:* „Don Cezar". —*Nowy-Świat.* „Dziewczę z chaty za wsią".—*Buff:* Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Schulamis".

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go lipca 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.67½	50.57½
Londyn 1 funt ster. „ „	10.27	10.25
Paryż 100 franków „ „	41 05	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.85	81.60
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.75	100.40
„ „ „ m.	100.75	100.50
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	98.50
„ „ „ II	98 —	97.50
„ „ „ III	97.50	97.25
„ „ „ IV	97.25	97.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	93.—	92.50
„ „ „ małe	92 50	92.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	100.	99.75
II „ „ rs. 100	100.	99.75
III „ „ rs. 100	100.25	100.
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	95.25
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 48¾

Od Listów z. m. Warszawy kop. 155¾

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 116

Od Listów likwidacyjnych kop. 61¼

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go lipca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	630	—
„ „ biała . . .	—	—	640	—
„ „ wyborowa .	—	—	660	700
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	480
„ średnie	—	—	405	435
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	330	360
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	720	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 29-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 2[6]

„ garniec rs. 2 kop. 61



HERBATĘ

B. Klimuszyna, K. S. Popowa, B. Perłowa, Cukier, Kawę, Samowary, Miednice, Tace, Noże stołowe i inne przedmioty do domowego użytku, **Krzyżyki złote, Obrazy święte** prawosławne w dużym wyborze,

poleca SKŁAD

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 81,

B. SZCZERBAKOWA,

b. zarządz. firmą B. Maszkow.

1478R

J. SPORNY INŻENIER.

Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur

poleca:

Asfalt (mastic), **tekturę do krycia dachów i lak asfaltowy, smołę** oczyszczoną, **bitum i gudron,** oraz wykonywa **roboty asfaltowe dekarskie i betonowe,** po cenach nader umiarkowanych.

Oprócz zwyczajnych tektur do krycia dachów, w różnych gatunkach, Przedsiębiorstwo produkuje **tafle izolacyjne** (isolirplaty) i wszelkie materjały potrzebne do krycia dachów, jako to: **listwy trójkątne, paski, gwoździe** i t. p.

Przedsiębierstwo poleca również wyroby z betonu, mianowicie: **chodniki w monolitach, rynsztoki i burty.**

Zamówienia przyjmują się w Kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ulica Erywańska (Plac Zielony) № 14. 1132r

EFEKTOWNE I NAJTAŃSZE

Obicia papierowe, na dobrym papierze, począwszy od 10 kop. za rolkę, w każdej żądanej ilości, poleca

Skład Fabryczny

„POD MERKURYM,"

Senatorska Nr 29, obok kościoła Ś-go Antoniego (po-Reformackiego). 1315r



Pracownia Jubilerska

ED. STEGEMANA,

wykwalifikowanego jubilera od roku 1851, mieszcząca się obecnie przy ulicy **Miodowej № 3** (dom W. Grabowskiego), przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres jubilerstwa wchodzące, dokonywa reperacyj i przeróbek rzeczy wyszłych z mody, zamienia zużyte na nowe wyroby, a wszystko to wykończa tanio i z sumiennością, o jakiej świadczy długoletnia praktyka właściciela. 1509R

Wdowa chrześcijanka 1531R

szlachetnych przymiotów, samotna lub z córką nieletnią, w zamian za swobodne i dowolne zatrudnienie przy honorowem stanowisku, otrzyma wszystko to co jest niezbędne do przyzwoitego życia, z takiemże mieszkaniem. Posiadać się mogący kapitał, ulokowany być może na 1-szy № po T. K. Warszawskiem. Bliższe szczegóły i warunki osobiście,—adres uprasza się złożyć w Biurze Ogłoszeń Senatorska 26, dla **B. C. 58.**

Potrzebne są

PANNY

do składu owoców i delikatesów, Krakowskie-Przedmieście № 1, wprost Kopernika.—Pierwszeństwo mają obeznane w tym fachu i umiejące dobrze rachować. 1526R

Letnie Mieszkanie!!

jest do wynajęcia za bardzo przystępną cenę od 1-go Sierpnia r. b. położenie piękne z owocowym ogrodem do spaceru. Do rozporządzenia są: pokój umeblowany z usługą i furmanką do wyjazdu. **W Piorunowie** u młynarza pod Błoniem, stacja kolei Warszawsko-Wiedeńskiej Grodzisk. 1527

ELEOPAT

PROWIZORA KINUNEN.

Jedyny skuteczny środek, wzmacniający korzonki włosów i chroniący takowe od wypadania. ELEOPAT niszczy łupież i nadaje włosom połysk i miękkość. Do nabycia we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych po rs. 1 kop. 50 za flaszkę.

Wyłączna sprzedaż hurtowa na Królestwo

u Gust. Stuermer,

W WARSZAWIE. 1321R

Warszawska Główna

Składowa Komora

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., z wyjątkiem świąt i dni galowych, w magazynie Komory przy ulicy Chmielnej pod № 53, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytację rozmaitych konfiskowanych towarów, a mianowicie: materyj półjedwabnych, wełnianych, bawełnianych, oraz koronek, wstążek, chustek, krawatów, cygar i innych przedmiotów, oszacowanych na summę około 6,500 rubli.

Warszawa dnia 16 (28) Lipca 1886 r.

1542 Sekretarz Komory **Ciemnołoński.**

BILET REKRUTSKI

jest do nabycia.

Oferty pod lit. **M. N.** uprasza się składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera Senatorska № 26. 1543R

Najlepsza hypoteka

3,000 rs. potrzeba zaraz na dom zamieszkały w Warszawie, oszacowany w fajerkasie na rs. 9,200. Hypoteka uregulowana zupełnie bez długów.—Wiadomość: w kanc. not. Skabiczewskiego. 1541

Nauka i wychowanie.

Guwerner wyznania mojżeszowego, otrzyma zaraz miejsce na prowincji. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor nauczycielski. Dąbrowska. 11958

Potrzebną jest na wieś nauczycielka posiadająca język ruski i arytmetykę, do jednego chłopczyka. Dowiedzieć się można: Żurawia 43, mieszkania 13, między 12 a 4.

Nauczycielka gimnazjum przygotowuje panienki do egzaminów. Żurawia № 20. mieszkania 5, od godz. 4—6 po poł. 11929

Poszukuje się od 1-go Sierpnia r. b. guwernera, studenta uniwersytetu, do dwóch chłopczyków. Elektoralna 7, mieszkania 5, do 3-ej z południa. 1651

Lewandowski nauczyciel pragnie od 1-o Września zająć posadę nauczyciela arytmetyki lub nauk przyrodzonych przy szkole prywatnej na prowincji. W domach prywatnych na wsi miejsce guwernera przyjąć może. Adres: gubernja Podolska przez Gołowaniewsko, we wsi Lebedinka, u p. Janiszowskiego. 11998

Nauczycielka Boniecka posiadająca rosyjski, niemiecki, francuzki, z dobrą konwersacją i muzyką, poszukuje lekcyj za pokój lub pieniądze. Chmielna 34, m. 12, od 10—12 w południe. 12048

Angielka bona lub osoba posiadająca dobrze język angielski, potrzebna na miesiąc Sierpień na wieś, w blizkości Warszawy. Wiadomość u W. Kiślańskiego 41 lub 45 Aleja Jerozolimska. 12039

Osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego i chlubne świadectwa, poszukuje lekcyj. Wiadomość: Bielańska № 22, 2-e piętro. 12058

W zamian za francuzki język, życzę brać ruski od studenta. Krucza 38, 11. 12079

Potrzebną jest niemka na pół miejsca.—Wiadomość na Tłomackiem № 3, m. 9.

Posady i prace.

Do magazynu „Au Printemps," Erywańska 9, potrzebne są zaraz panny, zdatne do staników i spódnic, oraz podręczne. 11985

Potrzebne są sklepowe do pieczywa z kaucją. Wiadomość: Krzywe-Koło № 6.

Poszukuje miejsca do wyręczenia domowego lub za sklepowę. Chmielna № 60, mieszkania 14. 1661

Potrzebny jest uczeń w wieku lat 13 lub 14, pierwszeństwo mają z prowincji.—Wiadomość: sklep galanteryjny W. Golińskiej pod filarami teatru, plac Teatralny.

Potrzebne są panny do gorsetów. Ulica Tamka № 42, mieszkania 3. 12015

Osoba płci żeńskiej, w średnim wieku, posiadająca języki, obznajmiona z czynnościami kantorowemi, które pełniła przez lat kilkanaście, mogąca dać poręczenie wiarogodnych i odpowiedzialnych osób, poszukuje miejsca jako sklepowa. Tamże jest do sprzedania tremo w ramach orzechowych.—Wiadomość przy ulicy Marjensztadt № 9, mieszkania № 17. 11924

Potrzebna jest pożyczka rubli 600 na 8% procent rocznie, która wypłaconą zostanie w czterech ratach w przeciągu lat dwóch, za wypożyczenie zapewnia się człowiekowi w średnim wieku, posiadającemu język polski, ruski i niemiecki, posadę stałą i bardzo korzystną. Oferty składać można w kantorze tegoż pisma pod lit. W. W.

Potrzebny jest zdolny buchhalter do czynności kantorowych, do składu naczyń aptecznych. Senatorska № 24. 1647

Potrzebną jest panna do maszyny pończoszniczej cienkiej. Twarda № 24, m. 17.

Panny do dziurek potrzebne są do bielizny i dziewczynka do nauki. Ul. Chmielna № 82, mieszkania 8. 11919

Osoba młoda znająca krój, krawieczyznę, poszukuje miejsca, może się zająć gospodarstwem. Wiadomość: ulica Chłodna № 38, mieszkania 5, stróż wskaże. 11932

Potrzebny administrator (inkasent), z kaucją rs. 1,000 w gotowiźnie. Aleja Jerozolimska № 66, m. 8, od godz. 2—4. 11946

Ogrodnik uzdolniony poszukuje posady.—Marszałkowska № 66. 11956

Gospodarz kawaler, zarazem pszczelarz z patentem muzeum pszczelniczego, poszukuje posady za umiarkowaną płacę. Adres: J. Ciemniewski, Warszawa, ul. Krucza № 12.

Młody człowiek, kawaler, poszukuje zajęcia, obeznany teoretycznie i praktycznie w gospodarstwie, a zarazem może złożyć kaucję kilka set rubli. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami J. W. 11947

Panny uzdolnione, podręczne i do nauki, potrzebne. Wiadomość u A. Strausa bandażysty, ulica Długa 39 nowy. 1667

Zdolny maszynista-litograf na korzystnych warunkach potrzebny jest, zaraz na wyjazd do Cesarstwa. Wiadomość w kantorze fabrycznym Jakóba Fajansa i S-ka, Danielewiczowska № 7. 11940

Poznańczyk wydalony z Prus, zmuszony do opuszczenia miejsca zajmowanego ostatnio w Poznaniu, poszukuje posady pomocnika w sklepie lub kantorze. Oferty pod B. J. do biura ogłoszeń, Senatorska 26. 1653

Potrzebne są panny do kwiatów. Róg ul. Wązkiej i Długiej. F. Niziński. 11944

Subjekt fryzjerski potrzebny. Ulica Marszałkowska 136. 12025

Uczeń do apteki mniej więcej z roczną praktyką, potrzebny zaraz do apteki pod Warszawą. Wiadomość u p. Kijewskiego, ulica Dzielna № 32, mieszkania 2. 1638

Uczeń klasy 3-ej, lat 15, z prowincji, poszukuje miejsca chłopca w handlu kolonjalnym. Wiadomość: Chłodna № 50, m. 5.

Potrzebna jest zaraz panna zdatna do bielizny. Świętojańska № 2, w składzie maszyn do szycia. 12075

Uczeń stolarski w wieku do lat 18, potrzebny do fabryki luster. Wiadomość: ul. Rymarska 8, u Maurycego Silberberg. 1669

Mężczyzna samotny, inteligentny, poszukuje młodej, przystojnej, inteligentnej, pracowitej osoby do zarządu gospodarstwem za mieszkanie z utrzymaniem, w danym razie odpowiedniem wynagrodzeniem. Sieroty i nadsełające fotografie mają pierwszeństwo. Oferty: kiosk, Marszałkowska, róg Jerozolimskiej. 1670

Rubli 100 lub więcej otrzyma kto wynajdzie stałe zajęcie mężczyźnie w średnim wieku. Wiadomość: Nowolipie 34, m. 14.

Młody człowiek z prowincji, potrzebny na stałe do fabryki jako praktykant. „Papeterie," Sewerynów. 12056

Młody człowiek, kawaler, przybyły z prowincji, umiejący pisać po rusku, po polsku i znający rachunkowość, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty uprasza złożyć w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. K. A. 1665

Jest na wyjazd do Rosji oficjalista dworski, kto z pp. potrzebuje, niech raczy dać znać: Dobra № 1, m. 33, piętro 3-e. 12064

Potrzebny jest uczeń do fabryki ram złoconych A. Zaleskiego, Krak.-Przedm. 4.

Osoba wykształcona posiadająca buchhalterję, poszukuje zajęcia w handlu lub redakcji. Oferty proszę złożyć: R. K. W. pod liter. M. M. M. 12057

Mężczyzna obeznany z przykrajaniem skór i mówiący po polsku i niemiecku, znajdzie stałe zajęcie w fabryce Rüttger i Trendel. Nowo-Wielka 11. 12062

Młody człowiek, lat 26, który w handlu drzewnym i leśnym lat sześć praktycznie i teoretycznie pracował, buchhalterję i kasę utrzymywał, poszukuje zaraz miejsca, język polski i niemiecki zna i prowadzi korespondencję. Zgłoszenia adresować proszę F. P. poste-restante Częstochowa. 12035

Korespondentka zdolna w językach: francuzkim, niemieckim i polskim poszukuje posady. Łaskawe oferty złożyć do kantoru tegoż pisma pod lit. J. K. L. 12002

Młoda osoba, łagodnego charakteru, pragnie się umieścić do zajęcia domem lub początkujących dzieci. Senatorska № 9/11, m 32, 3 piętro, od 11 do 1 w południe.

Potrzebny do kantoru uczeń (chrześcijanin), posiadający języki: polski, rosyjski i niemiecki.—Oferty piśmienne proszę składać do kantoru Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. G. 4. 1668

Przyjmuje się do roboty suknie, oraz wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, po cenach bardzo umiarkowanych. Tamże jest fortepian do egzercytowania na godziny i początki muzyki mogą być udzielane. Wiadomość: Chłodna № 36 nowy, mieszkania № 3, pierwsze piętro, w oficynie. 12070

Życzę sobie czytać chorej lub wiekowej osobie w języku polskim i ruskim, oraz przyjmuję wszelkie przepisywania. Zielna 23, mieszkania 2. 12050

Potrzebny uczeń w wieku 14—15 lat, z prowincji, z dwu-klasowem wykształceniem, biegły w rachunkach. Handel Rafalskiej, Wolska 11. 12029

Potrzebna kobieta lub panna do przyjmowania robót farbiarskich, z gwarancją. Zielna № 1. 1664

Potrzebna jest sklepowa w średnich latach, z kaucją, do sprzedaży pieczywa w targu, przy zbiegu ulicy Oboźnej i Browarnej otworzyć się mającem. Bliższa wiadomość: Oboźna № 9, w sklepie piekarskim.

Potrzebną jest na wyjazd do Łodzi bufetowa do cukierni, posiadająca język polski i niemiecki. Bliższa wiadomość w kantorze fabryki czekolady Riese i Piotrowskiego Elektoralna № 23. 12054

[illegible] w handlu, potrzebny zaraz do sklepu kolonjalnego. Peślewicz, wprost Mostowej. 12032

Potrzebna jest zaraz sklepowa do handlu wiktuałów, z kaucją rs. 10. Wiadomość: ulica Wilcza № 23. 12042

Potrzebny jest uczeń do apteki z pensą miesięczną. Wiadomość u p. Marczewskiego, Nowolipki № 98, mieszkania 5. 12046

Kupno i sprzedaż.

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 11974

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4.

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwu-osobowa, używana, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15, wiadomość w biurze właściciela domu. 1612

Meble tanio: kompletne urządzenie 8 pokojów, garnitur salonowy, gabinetowy, buduarowy, szafy, łóżka, tualeta, szafki nocne, zegar, umywalka, z jadalni umeblowanie dębowe, biurka, bibljoteka, stolik do kart, dywany, lampy, firanki. Ul. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 16. 11876

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy, i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 11620

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie, łóżka, szafa, biurko, szeslong, firanki. Sienna 13, mieszk. 52, 5-ty dom od Marszałkowskiej. 11920

Meble aksamitne, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, biurko, umeblowanie jadalni dębowe. Szpitalna 5. 11907

Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, garniturek fantazyjny, szeslongi, otomana, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, kandelabry. Marszałkowska 37/105, m. 3. 11982

Do sprzedania garnitur mebli wyściełany, prawie nowy, biurko męzkie dębowe. Smolna 7, stróż wskaże. 1659

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, 33½ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna Polonia (31½ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, 30½ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 12027

Fortepian 7 oktaw, lodownia duża, platery, miedź, obrazy wielkie, garnitur mebli, krzesła dębowe, stoły, do sprzedania. Grzybowska № 48—58. 11352

Fortepian czarny, krótki, Besendorfera, sprzedaje za 230 rs. Orla № 11/15. Hryniewski. 11878

Tanio! różne meble, po zwiniętym magazynie, powozik, koń, platforma. Wilcza № 59. 11494

Ser wiedeński na sposób szwajcarski, znany z dobroci, oddałem w komis do składu serów B-ci Thursz, w Gościnnym Dworze, sprzedaje się po 15 kop. za funt. 1623

Z powodu nagłego wyjazdu są u Kocha na Długiej ulicy № 44, 1-sze piętro, na wprost hotelu Niemieckiego, wszelkie gotowe męzkie ubrania, urządzenie magazynu zadziwiająco tanio do sprzedania. 11329

Szafy rozbierane, łóżka, szafki nocne, wszystko eleganckie z rzeźbą, orzechowe, toaleta damska z lustrem, mało używana, u stolarza. Wróbla 9. 11817

Tapicerskie wyroby: garnitury, materace, szeslongi, etc., wykonywa sumiennie, tanio. Makow, Solna 18. 1643

Wyprzedaż: karczki, kołnierze szydełkowe tanio. Śliska 54/40, mieszkania 13, lewa oficyna. 11840

Fortepian prawie nowy, fabryki Kralla i Seidlera do sprzedania, za rs. 320. Nowy-Świat № 54, w fabryce A. Janiszewskiego. 11935

Maszyna Whelera i Wilsona, nowa, do sprzedania za rs. 25. Dzielna № 23 stary, za Smoczą, mieszkania 1. 11951

Główny skład fabr. „Helena," ulica Senatorska № 29, dom handlowy Rudnicki i S-ka. Wysortowane krzesła sprzedaje ze znacznym rabatem. 1650

Garnitur francuzki: z kanapki i 4 krzeseł, używany, urzędowej roboty i stół orzechowy przed kanapę, jest tanio do sprzedania, oraz dolman czarny z koronkami, paltocik aksamitny fijołkowy i bufet rzeźniczy. Złota № 26, u rządcy domu. 12051

Regulatory pół-miesięczne, bijące, z rejestrem wieczystym, (nigdy w biciu nie mylące) od rs. 20, w wielkim wyborze, u zegarmistrza Piotra Smalec. Mazowiecka № 2.

Gra ogrodowa „Progres" dla 2—8 osób, (na letnie mieszkania i wycieczki) po rs. 5, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego. Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. Handlującym rabat. 1622

Złoto i srebro kupuję i płacę najlepiej, najtaniej sprzedaję, biżuterję złotą i srebrną. Obrączki z 3-ch dukatów 94 próby za rs. 17. Na prowincję z odwrotną wysyłką rs. 18. Reperacje i odnawianie sreber tanio i szybko. Nowy-Świat 61, 1-e piętro, mieszk. 15, (gdzie fotografja p. Brandla). Henryk Juwiler, jubiler. 1634

Meble do salonu czarne, także garnitur orzechowy, gabinetowy i buduarowy, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 8-u pokojów do sprzedania tanio. Ul. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania № 1. 12052

Pies, uczony wyżeł, do sprzedania za rogatkami Moskiewskiemi. Jan Franczak, dom Marantowicza. 12030

Meble tanio, nowe, używane, garnitury, szeslongi, sofy, otomany, kozety, fotele, stoły, łóżka, umywalnie, tualety, szafki; zakład mebli, Chmielna 3, róg Nowego-Światu.

Zegarki doktorskie niklowe, złote i srebrne, nadeszły do zakładu zegarmistrzowskiego Piotra Smalec, Mazowiecka 2. 12073

Do sprzedania bilard z bilami i piramidką, oraz z całym przyborem. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 135, dawny 61.

Łóżeczka dziecinne dwa, wózek koszykowy, tanio do sprzedania. Hortensja № 7, mieszkania 28. 12037

Interesa handl. i majątk.

Z powodu słabości jest do sprzedania sklep wiktuałów oraz i magle nowe. Ulica Żelazna № 9. 11707

Rs. 13,000 potrzeba na spłatę 2-go numeru, lub 20,000 na 1-szy numer. Adres w kiosku, Marszałkowska, róg Hożej. 1654

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Kościelna № 12 nowy. 11986

Do sprzedania 10,000 łokci placu w 1-m Grochowie. Wiadomość: Okopowa № 6, mieszkania № 29. 12008

W Sielcach za rogatkami Belwederskiemi, niedaleko parku Cesarskiego, do sprzedania willa, dom murowany, kryty dachówką, 12 pokojów, ogród, zabudowania gospodarskie, oficyna na piwnicach, gruntu ornego morgów dwanaście. Nowy-Świat 36, p. Kornecki kupiec. 1571

Rs. 800—900 potrzebne na 1-szy numer domku murowanego, bez długu. Kiosk, Zielony Plac. 11679

Browar do wydzierżawienia pod Płockiem na przystępnych warunkach, piwowarowi porządnemu, fachowemu, posiadającemu świadectwa i kilka tysięcy rubli majątku. Zbyt piwa zapewniony. Opał, jęczmień i chmiel czeski tanio na miejscu. Wiadomość u właściciela A. Blumberga w Płocku. 1568

Fabryka fajansu niedaleko od Warszawy, do sprzedania lub wydzierżawienia. Budynki rozległe, mogą także służyć do urządzenia innej fabryki. Wiadomość przy ulicy Nalewki № 41 nowy, mieszkania 2. 1520

Folwark włók 4, z ładną rezydencją, 9 wiorst od rogatek, do sprzedania. Wiadomość: Zielna 26, mieszkania 23, do 10 i od 4—6 godziny. 11581

Posesyjka drewniana z ogródkiem, placu około 2,500 łokci, w okolicy kościoła św. Barbary na Koszykach, jest do sprzedania. Oferty proszę składać w kiosku: Nowy-Świat róg Jerozolimskiej lit. F. Z. 11881

Potrzeba 16,000 pożyczki na hypotekę ziemską warszawską, po Towarzystwie rs. 16,000, lub 6,000 na drugi numer. Adres pozostawić w administracji Kurjera sub. N. M.

Rs. 2,000 do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki, lub zaraz po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście 30, mieszkania 14, od 4—6 po południu. 11888

Szynk można nabyć za gotówkę lub na zamian może być plac lub suma hypoteczna w szacunku 1,500 rs. Krucza № 49, mieszkania 13. 11732

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

Sklepik wiktuałów z powodu otrzymania posady przez właściciela sprzedaje się bardzo tanio. Chłodna № 64. 1646

Budynki fabryczne z motorem i wodą, położone pod rogatkami, lub w pobliżu Warszawy, poszukują się do wydzierżawienia. Oferty pod B. Ł. składać w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26. 1648

Urzędnikom pobierającym od 1,200 rs. rocznie, pożyczam do 200 rs. na weksel. Pańska 18/10, m. 22, od godz. 3—5. 1649

Magle w dobrym stanie, do sprzedania.—Pańska № 32. 11948

Rs. 4,500 potrzeba zaraz na spłatę na 1-y № hypoteki po Tow. na 7%. Bez pośrednictwa. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 30, u właściciela domu. 11949

Jest do odstąpienia garkuchnia w składzie wódek Mokiejewskiego. Wiadomość: róg Ciepłej i Grzybowskiej, w tymże składzie wódek. 11950

Do sprzedania prywatna kuchnia. Nowy-Świat № 28—30, mieszkania 27. 11957

Warsztat introligatorski wraz z fabryką pudełek, do odstąpienia na korzystnych warunkach. Nowy-Świat № 24 nowy. 1645

Rs. 3,500 mający spekulant, grubo zarobi. Bednarska 21, m. koniec korytarza.

Całe urządzenie do fabrykacji rękawiczek, bardzo tanio do sprzedania. Siegmar. Saksonja Oskar Seiz i Spółka. 12036

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania, z powodu słabości właścicielki. Wronia № 62. 12071

Potrzebuję pożyczyć rs. 300 na raty tygodniowe lub miesięczne, do handlu, bez pośrednictwa. Wiadomość: kiosk przy ratuszu. 1671

Przy Placu Trzech Krzyży dom z komfortem budowany, z dobremi rozkładami, po 6 pokojów z kąpielami, pryszniciami i umywalniami, waterklozetami, rezerwoarami do wody zimnej i gorącej z telefonikami, z dzwonkami elektrycznemi, gazem, kanalizacją i innemi wygodami rs. 12,400, dochodu rocznego na 9%, z możnością powiększenia dochodu, jest do sprzedania, oraz małe domy i place w dobrem miejscu położone, za cenę nizką. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 69/19, mieszkania 6, od frontu, na 1-m piętrze. 12076

Lasu budulcowego 500 dziesiatyn do sprzedania na wyrąb lub pojedyńczo na sztuki, w gub. Grodzieńskiej pow. Wołkowyski. Po bliższą wiadomość zgłaszać się w Grodnie do jenerałowej Brosse, w mieszkaniu sędziego pokoju Brosse. 12044

Sklep z obuwiem do odstąpienia zaraz, może być z towarem lub bez, za bardzo nizką cenę, egzystujący w tem miejscu od lat 10. Wiadomość w kiosku: róg Twardej i Ciepłej. 12026

Duży dwór w pięknym parku i dużym ogrodzie owocowym, z kompletnem urządzeniem gospodarskiem, do wynajęcia na czas nieograniczony, ze wszelkiemi wygodami, za przystępną cenę. Wiadomość na Lesznie 45. Rudziński. 12047

Sklep mączno-spożywczy, z wyrobioną klijentelą na drożdże, z powodu słabości właścicielki zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu: Długa 53. Cena przystępna.

Rs. 500 lub 600 potrzeba zaraz na hypotekę domu murowanego. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod cyfrą 68. 12053

Do sprzedania sklep wiktuałów od kilku lat egzystujący, komorne tanie. Łucka 9.

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie 2 pokoje, może być każdy osobno, z meblami, usługą, na żądanie ze stołem. Marszałkowska 37, mieszkania 6. 1656

Pokój dla kawalera przy familji, Marszałkowska 120, mieszk. 7. Wiadomość od 2—4 po południu. 11380

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze od frontu. Cena rocznie rs. 180. Ul. Nowo-Wiejska № 9.

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, na 1-m piętrze od frontu; 7 i 5 pokojów na 2-m piętrze z wszelkiemi wygodami, a także sklepy różne. Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Hożej № 5/1658A.

Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane.—Chmielna 12, front, 1-e piętro, m. 5. 11913

Pokoje, jeden lub dwa, elegancko umeblowane, do wynajęcia zaraz. Wiejska 19, mieszkania 5. 11968

Pokój ładnie umeblowany, ze wspólnym przedpokojem. Podwale № 4. 11961

Wierzbowa, hotel Angielski, zaraz do wynajęcia sklep duży z pokojem, oraz mieszkanie. Wiadomość u administratora hotelu. 1628

Pokój przy familji dla osoby przyzwoitej. Cena umiarkowana, dla francuzki lub niemki, za połowę ceny. Wielka 31, m. 14. 11945

Trzy, oraz dwa pokoje z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i zlewem do wynajęcia od 1 Października r. b. Nowolipie 17, u właściciela domu. 12034

Pokój z osobnem wejściem, widokiem na Saski ogród, przy familji, do odnajęcia. Żelazna-Brama № 2, m. 12. 12059

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października przy ulicy Nowogrodzkiej № 31, drugi dom od rogu Marszałkowskiej, lokal na 2-m piętrze, od frontu, składający się z 5-u obszernych pokojów, jednego mniejszego, przedpokoju, pasażu, kuchni ze zlewem i wodociągiem, łazienką, waterklozetem i t. p. wygodami, wiadomość na miejscu u rządcy.

Do wynajęcia od 1-go Października przy ulicy Szpitalnej № 6, sklep z dużem oknem wystawowem, do którego mogą być dodane 2 lub 4 pokoje. Wiadomość na miejscu w fabryce czekolady. 12061

Jest pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej przy uczciwej familji, może być z całodziennem utrzymaniem. Róg Kruczej i Hożej № 26, m. 16, na dole od frontu. 12069

2 pokoiki umeblowane 9 rs. miesięcznie. Hoża 38, mieszkania 12. 12074

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 2 piętrze, okna i balkon na ogród Saski. Cena kwartalna 125 rs., do odstąpienia od 1-go Października r. b. Wiadomość: Żelazna Brama 2, mieszkania 12, od 2-ej do 4-ej po południu. 12078

Doniesienia rozmaite.

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer," Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Obiady prywatne, przeważnie dla panów pomocników handlowych. Senatorska 10, mieszkania 36, pierwsze piętro. 11852

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie, poleca zakład opakowań. Maków, Solna 18. 11860

Formy z bibułki podług najświeższych żurnali paryzkich w dużym wyborze, po cenach przystępnych. Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 1. 11908

Zakład mleczny z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania; tamże potrzebną jest panna przyzwoitego prowadzenia, miłej powierzchowności. Wiadomość: ul. Krakowskie-Przedmieście № 10, wprost hotelu Saskiego. 11970

Losy do 1-ej klasy bieżącej loterji sprzedają się przy ulicy Elektoralnej pod № 1, mieszkania № 9. 12031

Wyklejam pokoje czysto, porządnie, 9 kop. od rolki i przyjmuje wszelkie roboty malarskie. Wilcza 37, m. 1, i Aleksandrja 23, mieszkania 1. 12038

Dawid Grosman zgubił paszport pruski. Znalazcy nagrody 3 ruble. Grzybów 10.

Z przyczyny wyjazdu pozostawiono do sprzedania w domu № 31 nowy przy ulicy Nowogrodzkiej, różne meble z 4 pokojów, które można nabyć bardzo tanio. Tamże są do wynajęcia każdego czasu 3 pokoje z kuchnią na 2-m piętrze, z meblami lub bez. Wiadomość na miejscu u stróża. 12049

Ktoby miał do wynajęcia dobre pianino nie drogo; raczy się zgłosić na Szkolną 6, mieszkania 2. 12063

Józefa Borowska zgubiła na Nowym-Świecie 28 Lipca paszport, wydany przez wójta gminy Duraczew i 6 rubli. Znalazca zechce złożyć: ul. Widok № 22. 12065

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem, zaraz do umieszczenia. Nowy-Świat № 67—69A/1245, u stróża. 11996

Ktoby sobie życzył wziąć chłopczyka 8-o-miesięcznego, ładnego, na własność. Ulica Grzybowska 51, stróż wskaże. 12080

Nagrody rs. 2. W piątek wieczorem zginął mopsik koloru piaskowego, mordka czarna, wabi się Mopilek. Proszę odprowadzić na Aleksandrję № 20, m. 2. 12067

Zegarek złoty z takąż dewizką i monogramem na blaszce, zgubiono 22 b. m. wieczorem. Znalazca raczy oddać do adwokata Leszczyńskiego, Bielańska, hotel Paryzki, za nagrodą równą wartości. 11890

Zgubione zostały trzy sznurki korali od strony ul. Pańskiej, lub przejeżdżając tramwajem ku Świętojerskiej. Łaskawy znalazca raczy takowe zwrócić do p. J. Sternfelda, przy ulicy Pańskiej № 18 stary, za nagrodą.

Zaginął kwit № 33347 kasy lombardowej, Warecka 14, zastrzeżenie zrobione. Znalazcę uprasza się o odniesienie wraz z portmonetką na ulicę Marszałkowską 37, m. 6, za nagrodą. 1657

Z domu № 55 przy ulicy Leszno wyleciała popielata papuga z czerwonym ogonem. Kto da znać o miejscu znajdowania się papugi, otrzyma rubli 5. 12018

13 Lipca zgubiono rs. 100. Zawiadomić notarjusza w Skierniewicach. 11917

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Іюля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.